Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 350. — ROK XL.

PIĄTEK
29 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje; listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Trzy sensacje.

Skończyły się święta i zaczyna się znowu większy ruch w polityce międzynarodowej. I zaczyna się odrazu w sposób bardzo sensacyjny. Jak donoszą z Paryża, rząd francuski odrzucił propozycję Niemiec, dotyczącą zawarcia paktu o nieagresji, uwarunkowanego przyznaniem Niemcom prawa utworzenia i uzbrojenia 300-tysiącznej armji. Sprawą tą zajmowała się fracuska rada ministrów w ubiegłą środę i zajęła wobec propozycji niemieckich stanowisko zdecydowanie negatywne. Francja pozatem nie życzy sobie rokowań z Niemcami w cztery oczy, natomiast gotowa jest prowadzić z niemi rozmowy dyplomatyczne w ramach Ligi Narodów.

To pierwsza sensacja poświąteczna, a teraz druga. W prasie zagranicznej, głównie niemieckiej i austrjackiej, jest niezmiernie głośno o innej propozycji. Według tych informacyj, rząd francuski przed czternastu dniami miał się zwrócić za pośrednictwem ambasadora sowieckiego w Paryżu, Dowgalewskiego, do rządu Sowietów z propozycją rozszerzenia i pogłębienia współpracy francusko-sowieckiej w dziedzinie wojskowej przez zawarcie paktu, któryby zobowiązywał oba państwa do wspólnej akcji na wypadek ataku ze strony trzeciej. Dawniej taki pakt nazywał się sojuszem obronnym, a i obecnie, gdyby doszedł do skutku, miałby to samo znaczenie. Tak też pojmuje tę sprawę prasa niemiecka, pisząc o niej z nieukrywaną irytacją.

Trzecia wreszcie sensacja, zakrojona na wielką skalę, pochodzi z Moskwy. W tamtejszych kołach dyplomatycznych i prasowych — jak donosi P. A. T. — krążą uporczywe pogłoski o zaproponowaniu przez Sowiety Stanom Zjednoczonym porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym. Pogłoski te znajdują częściowo potwierdzenie w ukrywanej do ostatniej chwili parogodzinnej konferencji między ambasadorem Stanów Zjednoczonych a Stalinem i Woroszyłowem. Pisaliśmy o tem obszerniej wczoraj w depeszy z Moskwy, więc ograniczamy się tu do podania faktu bez wdawania się w bliższe szczegóły.

Musimy się zastrzec, że wszystkie te trzy sensacje nie mają dotąd urzędowego potwierdzenia. Mogą zatem odpowiadać rzeczywistości, ale mogą być także tylko wyrazem pewnych życzeń i koncepcji, których realizacja jest jeszcze bardzo daleka. Ale jedno jest pewne: są one zgodne z tendencjami, nurtującemi już oddawna w stosunkach międzynarodowych, a ponadto — co również nie jest bez znaczenia — znajdują się one w granicach prawdopodobieństwa.

Niemieckie propozycje dozbrojenia, które bliżej charakteryzowaliśmy na tem miejscu przed kilku dniami, okraszone propozycją zawarcia paktu o nieagresji, nie mogły znaleźć uznania we Francji, przeciwnie spowodowały reakcję, nieidącą po linji sugestji niemieckich. Wobec tych propozycji musieli oprzytomnieć nawet najwięksi zwolennicy porozumienia francusko-niemieckiego, porozumienia, którego koszty miała zapłacić Francja, a wszelkie zaś korzyści miały odnieść Niemcy. I w tych kołach zrozumiano, że uwzględnienie żądań niemieckich to prze kreślenie najważniejszych podstaw Traktatu Wersalskiego, po którym, idąc dalej po tej drodze, pozostałyby wkrótce tylko strzępy. Sugerowana przez Włochy rewizja statutu Ligi Narodów przez uniezależnianie go, między innemi, od postanowień traktatów pokojowych, pozwala się domyślać, w jakim kierunku poszłaby dalsza przebudowa stosunków europejskich.

Na decyzję Francji wpłynęło niewątpliwie jasne i stanowcze stanowisko państw Małej Ententy oraz Belgji. O stanowisku Polski nie wiele możemy powiedzieć, gdyż jej polityka zagraniczna w ostatnich czasach stała się przywilejem nielicznego grona wtajemniczonych, zazdrośnie strzegących tej dziedziny przed społeczeństwem. Można się tylko domyślać, że w decydującej chwili i Polska stanie w szeregu tych państw, które zdołały się oprzeć sugestjom niemieckim i przeciwstawi się razem z niemi ich planom politycznym.

Nie mamy na to dowodów, ale można przypuszczać, że między odrzuceniem propozycji niemieckich a propozycją francuską zawarcia sojuszu obronnego z Rosją Sowiecką istnieje przyczynowy związek. Sytuacja międzynarodowa jest tego rodzaju. kryje w sobie tyle możliwości i niespodzianek, że w propozycji francuskiej, jeżeli przyjmiemy, że istnieje ona naprawdę, niema nic nadzwyczajnego, ani nielogicznego. Wynika ona z rozwoju wydarzeń i jest naturalną konsekwencją dokonywujących się ciągle przemian w stosunkach międzynarodowych. Propozycja francuska idzie wreszcie po linji polityki Sowietów, gdyż wzmacnia ich prestiż i zapewnia im większą swobodę ruchów, co jest dla nich rzeczą pierwszorzędnej wagi wobec ciągle naprężonych stosunków na Dalekim Wschodzie.

Zbliżyliśmy się więc do trzeciej sensacji politycznej — do tajnych rokowań sowiecko-amerykańskich o zawarcie traktatu polityczno-wojskowego. Traktat ten miałby ściśle określony cel: utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie, zagrożonego przez ekspansję japońską, ale refleksy tego układu nie dałyby się umiejscowić. Miałby on szerszy zakres oddziaływania i konsekwencje traktatu sowiecko-amerykańskiego odczulibyśmy również na bliższym terenie europejskim.

Trzy sensacje polityczne. Każda napozór tworzy odrębną całość, naprawdę jednak łączą się one wzajemnie, wypływają jedna z drugiej i składają się razem na ciekawy obraz dzisiejszych stosunków międzynarodowych.

A. D.

„Niemcy wielką fabryką amunicji".

Wiedeń. PAT. 28. 12. Pod tytułem „Niemcy jedną wielką fabryką amunicji" zamieszcza „Arbeiter Ztg." artykuł, w którym wywodzi, że wbrew zaprzeczeniu szefa sztabu S. A. Ernesta Roehma mają oddziały S. A. charakter wybitnie wojskowy. Dowodem tego jest m. in. fakt, że oddziały S. A. otrzymały nowe uniformy, których barwa przystosowana jest do służby w rowach strzeleckich. Organizacją wybitnie wojskową jest również t. zw. Freiwilliger Arbeitsdienst. Po cichu, ale z olbrzymią intenzywnością **odbywa się w Niemczech wyszkolenie wojenne miljonowej armji.** Rozumie się samo przez się, że armja ta jest także odpowiednio uzbrojona. W Kilonji w tych dniach załadowano **ciężkie tanki do Prus Wschodnich.** — Przeznaczone są one do uzbrojenia Reichswehry, której liczba szczególnie w Prusach Wschodnich przekracza znacznie normy przewidziane w traktacie pokojowym. Oddziały znajdujące się w Wschodnich Prusach zostały wzmocnione prawie o 50 proc. tak co do stanu żołnierzy, jak i co do stanu oficerów. Nie utworzono nowych oddziałów, lecz wzmocniono oddziały już istniejące. Dzieje się to przedewszystkiem na wschodzie dla uniknięcia dochodzeń. **Reichswehra, która nie powinna przekraczać liczby 100.000 żołnierzy liczyła z końcem listopada około 165** tysięcy. Wzrost liczebny Reichswehry postępuje w szybkiem tempie naprzód. Hitler, który zażądał przyznania Niemcom 300.000 żołnierzy, wkrótce osiągnie tę cyfrę bez pozwolenia.

Niemcy zaopatrują się również gorączkowo w materjał wojenny. Oto przykład z pewnego przedsiębiorstwa berlińskiego: U Borsiga wykonano w listopadzie 30 ciężkich **karabinów maszynowych**, ustawiono nowe maszyny specjalne dla ich wyrobu. W starej, **unieruchomionej hali samolotów budowana jest obecnie tokarnia do amunicji.** Budowane są nowe hale szczególnie dla wyrobu amunicji. Oprócz firmy Borsig fabrykowana jest gorączkowo amunicja w przedsiębiorstwie Rheinmetal. **Podobnie jak w Berlinie dzieje się w Essen, Augsburgu i Düsseldorfie.** Całe Niemcy zamieniają się w jedną wielką fabrykę amunicji. Większą uwagę **zwraca się na broń powietrzną.** W okolicach Berlina firma Gossen-Reinickendorf wybudowała 25 **hangarów samolotowych.** W Hamburgu koloniści musieli opuścić swe grunta, ponieważ **Reichswehra buduje lotnisko.** W obozie ćwiczebnym Reichswehry w Meklemburgu stoją rzekomo niewinne, nadające się do lotów pocztowych i komunikacyjnych dwupłatowce, **które są pierwszorzędnemi samolotami bombowemi.** W Kilonji i Wilhelmshafen budowane są **dwa krążowniki o pojemności 6.000** ton. Jeden z nich budowany jest jeszcze w ramach traktatu pokojowego, drugi stanowi naruszenie tego traktatu.

Organ hitlerowski atakuje biskupów austrjackich.

Berlin. 28. 12. PAT. „**Völkischer Beobachter**" ostro występuje przeciwko biskupom katolickim w Austrji z powodu ogłoszenia w czasie świąt listu pasterskiego potępiającego działalność narodowych socjalistów. — W liście tym dziennik upatruje **próbę mieszania się do spraw wewnętrznych Niemiec(!) wyrażając przekonanie, że stało się to w porozumieniu z rządem austrjackim.** Organ narodowo socjalistyczny zauważa przytem, że akcja biskupów austrjackich w zupełności uzasadnia (!) zarządzenia kanclerza Hitlera przeciwko działalności politycznej kleru. — Krok biskupów jest — według dziennika — sprzeczny (!) z postanowieniami konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecka.

—oo—

Handel polsko-sowiecki ożywia się.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) W pierwszych dniach stycznia 1934 r. przybędzie do Warszawy delegacja sowieckich organizacyj gospodarczych celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie planu polsko-sowieckiej wymiany handlowej w r. 1934. Jak słychać opracowany przez Polros projekt gospodarczy na rok przyszły obejmuje życzenia strony polskiej co do charakteru i zakresu transakcyj gospodarczych w nadchodzącym roku. Projekt idzie w tym kierunku, by **polsko-sowiecka wymiana handlowa była w roku 1934 utrzymana na poziomie osiągniętym w roku bieżącym.** Zestawienie obrotów, dokonanych między Polską a Sowietami w roku 1933 dowodzi, iż w roku tym nastąpiło znaczne ożywienie w wymianie **towarowej między obu krajami.** Obroty w roku 1933 **przekroczyły poważnie obroty polsko-sowieckie za rok 1932.**

—oo—

Kto otrzyma państwową nagrodę literacką

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) W sobotę 30 bm. odbędzie się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie sądu konkursowego państwowej nagrody literackiej, ufundowanej przez Min. W. R. i O. P. **Państwowa nagroda literacka wynosi 7.000 zł. i ma być przyznana** za całokształt działalności literackiej ze szczególnem uwzględnieniem ostatniego 5-lecia. W skład sądu konkursowego wchodzi 5 członków, dwu przedstawicieli WR i OP w osobach prof. **Józefa Ujejskiego** i dra Wł. **Zawistowskiego**, dwu przedstawicieli Akademji Literatury w osobach prezesa Wacława Sieroszewskiego i sekretarza **Juljusza Kadena-Bandrowskiego** oraz jednego przedstawiciela Zw. Zawodowego Literatów w osobach p. Ewy Szelburg **Zarębinej**. Posiedzenie sądu konkursowego wyznaczone zostało na godzinę 11 przed południem.

Przed procesem o agitację komunistyczną w szpitalu żydowskim.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) Dochodzenia władz sądowo-prokuratorskich, prowadzone po aresztowaniach i rewizjach w szpitalu żydowskim na Czystem w Warszawie zbliżają się ku końcowi. Prokurator Żeleński i sędzia śledczy do spraw politycznych p. Kleiner zakończyli już przesłuchiwanie wszystkich oskarżonych i świadków. W stan oskarżenia **postawionych będzie 10 osób pod zarzutem akcji antypaństwowej** oraz niedozoru. Dziś z więzienia Śledczego zwolniono za kaucją w wysokości 300 zł. aresztowanego w czasie rewizji w szpitalu dra Malzaka. Prawdopodobnie w połowie stycznia akta sprawy przesłane będą **prokuratorowi przy Sądzie Okr. w celu sporządzenia** aktu oskarżenia.

O czem piszą inni?..

„K. K. K.“

Z komunizującym „Legjonem Młodych“ prowadzi walkę w łonie sanacji konserwatywny organ młodzieży „Bunt Młodych“.

„W jednym z ostatnich numerów swych pism, w artykule wstępnym piszą ci panowie — wypomina im „Bunt Młodych“ — że trzy rzeczy im stoją na przeszkodzie: K. K. K. To znaczy: Komintern, Kościół. Kapitał.

Komintern, to trudno zrozumieć, bo cały plan kolektywizacji i upaństwowienia Polski jest słowo w słowo skopjowane z programu kominternu. Jest punkt po punkcie najwierniej odrysowany z praktyki rosyjskiej.

Kapitał — to trudno zrozumieć, bo gospodarka planowa, kartelizacja, wyprzedaż jako skutek, to woda na młyn kapitału. Może nie tego mizernego, naszego rodzimego ledwo już istniejącego kapitału, ale tego wielkiego, [illegible] dobrze znanego miesięcznikowi „Leg. Młodych“ kapitału międzynarodowego.

Pozostaje Kościół. Kościół, którego powstanie w dziejach znaczy początek państwa polskiego (Chrzest Mieszka I-go), którego rozwój przypada na jedyny okres Polski — Mocarstwa (Jagiellonowie), którego upadek sprowadza okres saski i okres rozbiorów.

Kościół — odstępstwo od którego znaczyło na wschodzie zmoskwiczenie, na zachodzie germanizację (Warmja! Mazury! Kościół, który krwią tylu księży pieczętował walki o niepodległość. Kościół stoi na przeszkodzie rozwojowi Polski“.

Takie to są zasadnicze sprzeczności w łonie sanacji, która mimo to trzyma się. Wiadomo czem!

Próby prowokacji.

„Tygodnik Robotniczy“ (organ P. P. S. doniósł niedawno, że w Białymstoku na zjeździe okręgowym „Legjonu Młodych“ pojawiły się (czy też zostały uchwalone) wnioski, ażeby w stosunku do P. P. S. zastosować metody — — — prowokacji. Z wyjaśnieniem w tej sprawie występuje teraz w „Kurjerze Porannym“ p. Wacław Zagórski, zastępca komendanta głównego L. M. Czy zaprzecza informacjom „Tyg. Robotniczego“? Nie! Pisze bowiem:

„Wnioski cytowane nie były rozpatrywane, ponieważ uchylili je uprzednio przedstawiciele Komendy Głównej Legjonu Młodych“.

Wniosek o prowadzenie prowokacji zatem był zgłoszony. Ten wypadek rzuca światło na moralność sanacyjnej oganizacji młodzieży, jaką jest „Legjon Młodych“.

„Tu można dostać towar niemiecki“

Żydzi robią, jak wiadomo, wiele hałasu dokoła „bojkotu“ niemieckich towarów, który zapoczątkowali przed paru miesiącami na gwałty Hitlera w stosunku do żydów. Hałas jest, ale — bojkot idzie słabo. Stwierdza to i prasa żydowska. „Nowy Dziennik“ m. in. przytacza z oburzeniem fakt, który się zdarzył w Krakowie, że pewien kupiec żydowski M. Finker przy ul. Dietla wywiesił napis w oknie: „Tu można dostać towar niemiecki“. Za to udekorowano mu okno swastyką hitlerowską.

„Rzecz jasna — pisze „Nowy Dziennik“ — iż tego rodzaju przekonywania kupców żydowskich, że nie powinni sprzedawać towarów z kraju, w którym żydom odebrano równouprawnienie — pochwalać nie można. Z drugiej jednak strony muszą kupcy żydowscy zrozumieć, że społeczeństwo żydowskie nie może pozostać obojętnem wobec łamiących bojkot antyhitlerowski. Jak nas informują, Komitet Organizacyj Gospodarczych przy Krakowskiem Stow. Kupców kilkakrotnie interwenjował już u firmy Maurycy Finker, atoli bezskutecznie.

Ponownie podkreślamy, iż środków przemocy i fizycznego nacisku nawet i w dziedzinie bojkotu antyhitlerowskiego nie aprobujemy, pragniemy jednak, by moralny nacisk opinji publicznej był dostateczną rękojmią tej solidarności żydowskiej w akcji bojkotowej, bez której akcja ta udać się nie może. A innej skutecznej broni w walce z hydrą hitleryzmu — nie mamy. To muszą zrozumieć wszyscy żydzi“.

O czemże świadczy ten wypadek z p. Finkerem, który się ośmielił wywiesić prowokacyjny napis, — i te łagodne uwagi „Now. Dziennika“, który kiedyindziej umie zdobyć się na ostre, nawet brutalne inwektywy? O tem, że — żydzi raczej maskują bojkot niemieckich towarów, niż go prowadzą. „Maskują“, bo im to dobrze robi w pewnych sferach.

Źródło i granice władzy.

Pisząc wczoraj o liście pasterskim Biskupów Austrji, zwróciłem uwagę na te dwa jego ustępy, które mają szczególną doniosłość praktyczną. Poza nimi jednak jest w tem orędziu arcypasterskiem szereg głębokich uwag i poglądów na kwestje związane z filozofją państwa. Polski czytelnik zna je z pięknego listu pasterskiego Ks. Prymasa Hlonda o państwie chrześcijańskiem. Nie zaszkodzi jednak, gdy je pozna także w wydaniu austrjackiem.

ŹRÓDŁO I GRANICE WŁADZY. — A więc naprzód zasadnicze zagadnienie źródła i granic władzy państwowej. Skąd ona pochodzi, jaki jej początek, i jakie prawa?... Oto odpowiedź Episkopatu Austrji:

„**Żaden człowiek nie jest z natury czemś większem, lub wyższem, niż współczłowiek.** Dlatego też nikt nie może sam w sobie rościć sobie pretensji do władzy nad drugim; byłoby to gwałtem przeciw naturze, naruszeniem wolności i niezależności drugiego, potępienia godnym gwałtem w stosunku do słabszego. W miejsce prawa nastałby gwałt, w miejsce autorytetu tyranja i despotyzm, w miejsce wolnego posłuszeństwa niegodne niewolnictwo. Zostałaby zagrożona sama wolna osobowość człowieka, godność ludzka i dobro całej ludzkości“.

Jeśli więc nie wola człowieka, to co jest źródłem władzy w społeczeństwie? Jest niem **natura społeczna człowieka** a więc Bóg, który jest jej Stwórcą.

W takiem pojęciu źródła władzy tkwi takie jej ograniczenie!

„Uprawnienia ludzkiego autorytetu — mówią Biskupi Austrji — **nie mogą sięgać dalej, niż władza udzielona mu przez Boga.** Zwierzchnik, który przekracza te swoje uprawnienia, traci prawo do wymagania posłuszeństwa, a nawet takie posłuszeństwo byłoby grzechem“.

„**SUWERENNOŚĆ NARODU**“. — W katolickiem pojęciu państwa tkwi nie tylko ograniczenie władzy, ale i ograniczenie praw samego narodu. Kościół nie podziela teorji Rousseau'a, jakoby naród (społeczeństwo) był zbiorem „suwerennych“ i od nikogo i niczego niezależnych jednostek i jakoby skutkiem tego sam naród był „suwerenem“ wolnym od wszelkich obowiązków i praw.

„Żaden naród — oświadczają Biskupi Austrji — nie jest samowładnym (selbstherrlich) i suwerennym wobec Boga... Frazes o fałszywie pojętej suwerenności ludu jest nietylko bezmyślny, ale i niechrześcijański, a nawet ateistyczny. **Publiczne bowiem i państwowe życie stoi taksamo w każdej swej dziedzinie pod władzą Boga, jak życie prywatne.** Także i t. zw. „zbiorowa wola narodu“ nie oznacza autorytetu niezależnego od Boga, i niema prawa państwowego, któreby powstało bez Boga i przeciw Niemu“.

ZROZUMIAŁY JĘZYK. — Uwagi powyższe są teoretyczne. Są jednak mimo to bardzo zrozumiałe i aktualne. Na tle przeżyć ludzkich w pewnych państwach Europy doskonale rozumiemy, co praktycznie znaczy ograniczenie tak władzy, jak samego społeczeństwa „wolą Boga“. Doskonale rozumiemy, że chodzi tu o to, by tak władza państwowa, jak społeczeństwo, wiedzieli, iż w wydawaniu ustaw i rozporządzeń, w działaniu i w życiu publicznem nie ich „wola“ jest ostatecznem kryterjum i normą działania. Wówczas bowiem społeczeństwo zmieniłoby się w dżunglę. Doskonale rozumiemy myśl Episkopatu Austrji, że **życie publiczne musi być oparte o jakąś niezmienną moralność, i że tę moralność stanowi nie co innego, tylko „wola Boga“ skrystalizowana w prawie natury i w Objawieniu chrześcijańskiem.**

Język Episkopatu Austrji byłby niezrozumiały dla wielu jeszcze przed paroma laty. Trzeba było dopiero tradycyj politycznych z ostatnich czasów, by ludzie zrozumieli, że Bóg jest panem nie tylko jednostek, ale i całych społeczeństw; trzeba było anarchji i gwałtów ostatnich lat, by tradycyjny język Kościoła o państwie stał się dla mas zrozumiałym.

W. Z.

Polska i Niemcy na morzu.

Nasze wielkie wysiłki a bezczynność Brandenburgji. — Ucieczka floty Fryderyka II. — Flota sprzedana na licytacji. — Bismark i Tirpitz.

Pruskie okręty wojenne zjawiają się na Bałtyku dopiero po roku 1525. Jest to **zasługą Polski**, która w traktacie krakowskim z owego roku nałożyła na lennika pruskiego obowiązek utrzymywania czterech okrętów wojennych dla ochrony wybrzeża. Brandenburgja natomiast obywała się nadal bez floty wojennej, gdy tymczasem Polska za mądrych rządów króla Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. i Władysława IV. zdobywała się na wysiłki nadzwyczajne, by przełamać zwarty krąg mocarstw, panujących na Bałtyku i zdobyć równouprawnienie dla siebie na tem morzu. Nasze floty wojenne, wystawiane przez owych królów, ginęły w boju z owemi największemi na Bałtyku potęgami morskiemi, odnosząc niekiedy nad niemi zwycięstwa, z których największe było zwycięstwo pod Oliwą w r. 1627.

Cóż w tym samym czasie zdziałała Brandenburgja na morzu? Nic. Nie zdobyła się nawet na flotę kaperską. Owe cztery okręty wojenne Prus Książęcych, połączonych od roku 1618 z Brandenburgją, nie miały na Bałtyku żadnego znaczenia. A czy Rzesza Niemiecka miała wówczas jaką flotę wojenną? Nie miała żadnej. Flota polska, wystawiona przez Zygmunta III., zginęła w **służbie cesarza niemieckiego**, zatopiona przez Szwedów. Ta sama Szwecja, która nie dopuściła do powstania polskiej potęgi morskiej na Bałtyku, tłumiła także słabsze o wiele wysiłki morskie Hohenzollernów. W traktacie królewieckim z dnia 17 stycznia 1656 r. Karol X. Gustaw **zabronił wielkiemu elektorowi utrzymywania okrętów wojennych na Bałtyku.**

Dopiero w czasie wojny z Szwecją w r. 1675 elektor rozpoczął od tego samego, od czego sto lat wcześniej od niego zaczęła Polska: od floty kaperskiej, przeznaczonej do chwytania nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Po śmierci elektora flota jego szybko zmarniała. Resztki jej gniły w portach na początku wieku XVIII. Ostatnia zaś posiadłość kolonjalna Prus w Afryce, nabyta przez wielkiego elektora, została opuszczona w r. 1725.

Prawnuk jego, Wielki Fryderyk, tak potężny na lądzie, na morzu był „quantite negligeable“. Dopiero w r. 1759, w czasie wojny siedmioletniej, zagrożony połączonemi flotami: rosyjską, szwedzką i duńską, Fryderyk II. zdobył się na flotylę, złożoną z 8 okrętów, które jednakże mimo swej przewagi artyleryjskiej, próbując bezskutecznie ucieczki, zostały zajęte przez Szwedów.

W swoim testamencie politycznym w r. 1752 Fryderyk II. tłumaczy się, dlaczego nie pobudował floty wojennej: głównym jego wrogiem była Austrja, a ta floty nie miała. „**Gdybyśmy byli panami Prus polskich, a zwłaszcza Gdańska, wówczas sprawa ta miałaby się inaczej**; radziłbym wówczas zbudować jakie 30 galer i kilka promów z baterjami“...

Ale i po uzyskaniu Gdańska w r. 1793 Prusacy nie zdobyli się na flotę wojenną. Dopiero w w. XIX. otrzymali od Szwedów, razem z Pomorzem nadodrzańskiem, 6 kanonierek, które przez lat kilkadziesiąt stanowiły całą pruską flotę wojenną.

Gdy więc w roku 1848 wybuchła wojna z Danją o Szlezwig i Holsztyn, słaby na lądzie przeciwnik **zablokował swą flotą wszystkie porty pruskie i niemieckie, zmuszając w ten sposób Prusy do zawarcia pokoju.** Upokorzony naród niemiecki zaczął się wobec tego domagać floty wojennej. Parlament frankfurcki uchwalił na ten cel podatek. Istotnie za zebrane pieniądze zbudowano 12 okrętów, które jednakże Anglja skazała na bezczynne stanie w portach kategorycznem oświadczeniem, że je będzie traktowała jako statki piratów. Nie wiedząc co z niemi począć, Związek Niemiecki sprzedał je na licytacji.

Za rządów **Bismarka** co kilka lat, od r. 1865 począwszy, stwarzano nowe programy morskie, nigdy w zupełności nie wykonywane. W wojnie z Francją jedyne 3 pancerniki, któremi Niemcy rozporządzały, nie odegrały żadnej roli, gdyż się popsuły akurat w chwili wybuchu wojny. Dopiero w r. 1900 **Wilhelm II. i admirał Tirpitz rozpoczęli budować naprawdę potężną i groźną flotę wojenną**, która jednakże znalazła smutny i niesławny koniec na dnie morza, wydana Anglji.

Jest więc faktem, że dawna Rzeczpospolita nasza zdziałała dla swojej potęgi morskiej stosunkowo o wiele więcej niż współczesne jej Prusy-Niemcy w pierwszej połowie XIX w. Wysiłki nasze morskie przed czterema i trzema wiekami kończyły się smutnie, ale przecież nie humorystycznie, jak króla Fryderyka II. i próba niemiecka w r. 1848.

Obecnie nastąpiła gruntowna zmiana w pojęciach i nastrojach społeczeństwa polskiego, które rozumie, czem jest dla Polski morze.

A. W.

Po skazaniu Lubbego

Dobre wrażenie zagranicą. — Niezadowolenie partji hitlerowskiej.

Wyrok ogłoszony 23-go grudnia w Lipsku jest ostateczny i nie może być zmieniony na drodze prawnej. Mimo to rozeszła się pogłoska, że rząd holenderski zamierza wystąpić w obronie Lubbego, a to na tej podstawie, że ustawa, na mocy której został skazany, została ogłoszona już po podpaleniu Reichstagu. Co do innych oskarżonych, to na razie pozostają oni w więzieniu. Być może, że trzej Bułgarzy zostaną oskarżeni o współudział w jakiemś innem, lżejszem przestępstwie. Napewno grozi to Torglerowi, który zresztą oświadczył, że **woli areszt ochronny (Schutzhaft) niż wolność.** Wypuszczony z więzienia byłby narażony na zemstę tych, którzy postanowili sobie „poprawić“ wyrok trybunału.

Trzeba bowiem wiedzieć, że partja hitlerowska przyjęła wyrok z niezadowoleniem. Dobre wrażenie jest natomiast zagranicą. Proces miał charakter polityczny, rządowi Hitlera zależało na tem, by jak najbardziej skompromitować komunistów, a mimo to sąd uniewinnił 4 oskarżonych, a skazał tylko jednego. **Są jeszcze sędziowie w Niemczech** — stwierdzają pisma zagraniczne. Wyrok poprawił nieco reputację sądownictwa niemieckiego, mocno nadwątloną tolerowaniem gwałtów dyktatury hitlerowskiej.

Pisma komunistyczne i żydowskie jeszcze teraz upierają się przy swej tezie, że pożar Reichstagu jest dziełem hitlerowców. Osławiona „komisja międzynarodowa“ działa nadal w Londynie i Paryżu, popierana przez zażydzone „pisma światowe“. Ale jej oświadczenia nie robią już wielkiego wrażenia, choć może ona zręcznie wyzyskiwać fakt, że **proces istotnie nie wyświetlił tajemnicy pożaru.**

Trybunał przyjął bowiem jako bezwzględny pewnik, że **Lubbe nie mógł sam nagromadzić materjału palnego i wzniecić pożaru.** Musiał mieć wspólników. Otóż **tych właśnie wspólników proces nie ujawnił.** W motywach wyroku sąd przyjął, że nieznany osobnik zauważony w krytycznym dniu w bramie Reichstagu był jednym z pomocników Lubbego. Ale nie udowodniono, że to był któryś z oskarżonych. Co do **Torglera**, to sąd przyjął, że niema dostatecznych podstaw do uważania go za winnego. Noszenie wypchanych teczek, podejrzane rozmowy telefoniczne, nocowanie w domach przyjaciół, a nawet zeznania paru świadków, którzy mieli go widzieć wraz z Lubbem, to jeszcze nie są dowody. Sąd przyjął, że niektórzy świadkowie obciążający Torglera nie zasługują na wiarę, a inni mogli się mylić. **Dymitrow** jest, zdaniem sądu, podejrzany o to, że prowadził agitację komunistyczną. Niema jednak na to dowodu. To samo odnosi się do **Popowa** i **Tanewa.**

Najsłabiej przedstawiają się **wywody sądu o przyczynach pożaru.** Trybunał przychylił się do opinji Goebbelsa, że partja hitlerowska miała zwycięstwo wyborcze zapewnione, wobec czego nie potrzebowała poprawiać swych szans żadnemi sztuczkami. Ponieważ partja komunistyczna prowadzi zdradziecką robotę wywrotową, przeto można przypuszczać, że z jej łona wyszli pomocnicy Lubbego, a to tem więcej, że Lubbe był komunistą. Sąd powołał się dalej na to, że już od lutego 1932 roku partja komunistyczna przygotowywała rewolucję, przypomniał wykryte magazyny broni itp.

Jak widzimy, jest to **uzasadnienie bardzo słabe.** Wszak do więzień wtrącano tysiące komunistów, rewizje należy liczyć na dziesiątki tysięcy i mimo to niema dowodu, że Reichstag podpalono na rozkaz partji komunistycznej. A przecież dużo komunistów musiałoby wiedzieć o przygotowaniach do rewolucji i chyba więcej budynków padłoby ofiarą zamachów.

Trzeba mieć w pamięci butne oświadczenia ministrów niemieckich, że proces ujawni wielki spisek komunistyczny, że trzeba będzie postawić dużo szubienic, że wszyscy oskarżeni są łotrami. Otóż wyrok zaprzeczył tym oczekiwaniom. Udowodniono tylko tyle, że Reichstag podpalił Lubbe, zwykły, prosty komunista może przy pomocy jakichś wspólników, lecz **najprawdopodobniej z własnej inicjatywy.**

Proces rozczarował więc prasę hitlerowską. Narzeka ona teraz na formalności prawne, które uniemożliwiły wydanie wyroku po myśli narodu niemieckiego. Jedno tylko pociesza prasę hitlerowską, to mianowicie, iż proces obalił legendę, jakoby Reichstag podpalił Goering.

S. S.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na ziemiach Rzplitej.

Zgon matki Księdza Prymasa Polski.

D. 27. XII. w nocy we wsi Słupca pod Mysłowicami na Górnym Śląsku zmarła ś. p. Marja Hlond, matka ks. kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski.

Egzaminy dla prezydentów miast.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ustroju samorządu. Rozporządzenie to dotyczy samorządu powiatowego. Wybrany do wydziału powiatowego może zostać każdy, kto ukończył 30 lat, posiada stałe zamieszkanie w danym powiecie, włada w mowie i w piśmie językiem polskim oraz posiada praktyczne przygotowanie. Przygotowanie praktyczne polega na sprawowaniu przez przynajmniej 3 lata mandatu w jakimkolwiek związku samorządowym, lub też w Sejmie albo w Senacie.

Specjalne komisje oceniać będą wykształcenie i kwalifikacje kandydatów na członków wydziałów powiatowych, jak również wyższych funkcjonarjuszów samorządu terytorjalnego. — W Warszawie zostanie powołana przez ministra Spraw Wewnętrznych komisja egzaminacyjna dla kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta miasta.

800 spraw przed sądem uniwersyteckim

Uniwersytet Warszawski zajęty jest obecnie rozpatrywaniem rekordowej cyfry dochodzeń dyscyplinarnych. Sędziowie U. W. rozpatrują przeszło 800 dyscyplinarek. Są to sprawy z lat ubiegłych, wynikłe wskutek odpisów, przesłanych przez władze administracyjne, jak i sądowe. Wyroki w tych sprawach ferowane będą począwszy od miesiąca stycznia r. p.

Borys Rybakow przed sądem lwowskim

Zaledwie w ubiegłą sobotę zapadł we Lwowie wyrok skazujący b. naczelnika Straży Pożarnej, Ciećkiewicza, a już, po przerwie świątecznej, przed sądem lwowskim stanął drugi dygnitarz tamtejszego magistratu, Borys Rybakow wywołujący jednak swą osobą znacznie większe zainteresowanie, gdyż mamy do czynienia z najwybitniejszym — jak podaje „Kurjer Lwowski“ — luminarzem aferzystów magistrackich. Według aktu oskarżenia, Rybakow w okresie blisko całorocznym przywłaszczył sobie, jako zarządca czynszowego domu miejskiego czynsz, pobrany od lokatorów w wysokości 7.500 złotych Proceder ten polegał na przerabianiu w kwitach meldunkowych dat wprowadzenia się lokatorów, przesuniętych na okres późniejszy. Należności za ten okres nie były naturalnie odprowadzane do kasy miejskiej. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że karty meldunkowe prowadził inny urzędnik jego biura, oraz, że brakujące kwoty mogły być skradzione przez kogoś, kto posiadał klucze do jego biurka. Jako pierwszy zeznawał nadradca magistratu Szandrowski, który stwierdził, że Rybakow po wykryciu nadużyć usprawiedliwiał się „przepracowaniem(?) oraz zabezpieczył rejentalnie szkody magistratu do wysokości 15.000 zł. Następnie prokurator i obrońca postawili wniosek na zawezwanie większej liczby świadków, wobec czego rozprawa została odroczona na czas nieograniczony.

Sabotażyści z O. U. N. podpalają.

O. U. N.-owcy wznowili sabotażowe podpalenia. Na folwarku hr. Potockiego w Potoku w pow. brzeżańskim, dzierżawionym przez niejakiego Majbluma, nieznani zbrodniarze polali sterty naftą, a następnie podpalili. W ten sposób spłonęło około 200 stert pszenicy. W tym samym brzeżańskim folwarku, zwanym „Za Mostem“, wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych działacza Witosowców, H. Skrzypka. Spłonęło zboże, stodoła i inwentarz. Pożar ten również wywołany był przez sabotażystów.

Zamiast datku za kolendę — śmierć z rewolweru.

W czasie ubiegłych świąt w kolonji Franciszków pod Lublinem wydarzył się wypadek niezwykły o niezwykłych okolicznościach. W czasie kolendowania przybyli przed dom jednego z mieszkańców kolonji „Franciszków“ Wł. Mierzwy chłopcy w wieku od 12 do 16 lat. Po odśpiewaniu kolend chłopcy oczekiwali datku. W tejże chwili z domu wybiegł gospodarz z rewolwerem i począł strzelać do chłopców zabijając jednego z nich K. Grendlera. Kilku chłopców zostało poranionych. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu w Lublinie.

Katastrofa w kopalni na Śląsku

We środę około godziny 21-ej w czasie budowy szybu na kopalni „Kazimierz“ w Małej Dąbrówce pod Szopienicami obsunęła się ziemia i zawaliło rusztowanie. Z zatrudnionych tam 5-ciu murarzy jeden, mianowicie Fr. Banasiak zdołał się uratować, wychodząc po linie na powierzchnię, natomiast 4-ej inni zostali zasypani spadającemi belkami i piaskiem. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej. W akcji tej brały udział drużyny górników z kopalni „Ferdynand“ i „Giesche“. W ciągu nocy wydobyto dwu zasypanych, którzy odnieśli lekkie okaleczenia ciała. W ciągu nocy z środy na czwartek wydobyto dalszą ofiarę katastrofy, górnika Garbackiego. Podobnie jak i pierwszy z zasypanych Garbacki nie dawał znaku życia. Zwłoki ofiar katastrofy przewieziono do kostnicy.

W związku z zawaleniem się stropu na kopalni „Kazimierz“ zjechała do kopalni komisja z ramienia władz górniczych. Jak stwierdzono, katastrofa miała miejsce na głębokości 580 metrów. Komisja bada przyczyny katastrofy i w tym celu przesłuchuje świadków.

Nauczyciele „świeccy“ skarżą „religijnych“.

W Sądzie Okręgowym rozpatrywany był spór pomiędzy dwiema grupami nauczycieli żydowskiej 7-klasowej szkoły Fajnholca. Nauczyciele w tej szkole dzielą się na dwie kategorje: „religijnych“ i „świeckich“. „Religijni“ są współwłaścicielami szkoły i zatrudniają „świeckich“ w charakterze sił najemnych. Pewnego dnia pobliski komisarjat zaalarmowany został przez nauczycieli „religijnych“, którzy prosili o przysłanie silnego oddziału policji, „świeccy“ nauczyciele bowiem biją ich i terroryzują. Po przybyciu na miejsce, policja zastała nieco odmienny stan rzeczy: „religijni“ przyparli do muru „świeckich“ i wygrażali im zarzucając teror. W rezultacie „świeccy“ dostali wymówienie i pozwali „religijnych“ do sądu o bezprawne zwolnienie bez odszkodowania. Sąd postanowił rozprawę odroczyć celem powołania nowych świadków.

352 wypadki w czasie świąt w stolicy

W ciągu ubiegłych świąt, t. j. w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek, Pogotowie Warszawskie udzieliło pomocy w 352-ch wypadkach, czyli dziennie po 88 wypadków. Na podkreślenie zasługuje, że Pogotowie udzieliło pomocy tylko dwom pijakom, w wypadkach spowodowanych nadużyciem alkoholu.

40 komunistów przyłapanych na zebraniu.

Donoszą z Radomska, że policja nakryła konspiracyjne zebranie komunistyczne, na którem aresztowała 23 komunistów. Znalezione przy aresztowanych dokumenty dały policji podstawę do aresztowania jeszcze 17 osób. Wszystkich 40 komunistów narodowości żydowskiej osadzono w więzieniu w Radomsku.

Przez 7-metrowy tunel włamali się do składu futer.

Władze śledcze w Łodzi zaalarmowane zostały we środę wiadomością o zuchwałem włamaniu do składu futer firmy Sieradzki. Włamywacze, którzy widocznie przygotowywali się do napadu dłuższy czas, wykopali tunel długości 7 metrów o średnicy 1.5 metra. Przez tunel ten dostali się oni następnie do składu, skąd skradli kilka cennych futer i rozbili kasetkę, zawierającą gotówkę i biżuterję. Ogółem straty oblicza poszkodowana firma na 40.000 zł.

PRZEMÓWIENIE WIGILIJNE KS. PRYMASA POLSKI PRZEZ RADJO. W sobotę ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, wygłosił przed mikrofonem przemówienie wigilijne. Na wstępie ks. Prymas podkreślił wzniosłą atmosferę Nocy Betlejemskiej i zaznaczył, że biały opłatek żłóbkiem znaczony to chleb pojednania i braterstwa. Podawać go wolno tylko z życzeniami na ustach i z życzliwością w duszy o kolendzie polskiej wyraził się ks. Prymas, że żadna pieśń nie dorówna jej. Łączy ona naród polski, bo śpiewana jest także na obczyźnie, daleko za morzami. Sens kolendy jest taki, że trzeba przyjąć Chrystusa i wtedy dopiero skończy się Adwent ludów, dzisiejszy rozstrój i bezradność, gdy narody przestaną walczyć z Bożą Dzieciną.

PENSJA ZA „VIRTUTI MILITARI“. W ciągu miesiąca stycznia 1934 r. wypłacona zostanie pensja za order „Virtuti Militari“; pensja ta wynosi 300 zł. za każdy posiadany order.

ĆWICZENIA FIZYCZNE W FABRYKACH ŁÓDZKICH. Onegdaj odbyła się w Łodzi konferencja inspektoratu pracy z przemysłowcami, na której postanowiono 10-minutową przerwę pracy w fabrykach wypełnić ćwiczeniami fizycznemi. Równocześnie niemal państwowy urząd wychowania fizycznego nadesłał do okręgowego inspektoratu pracy w Łodzi pismo, zawierające wytyczne w sprawie akcji wychowania fizycznego dla robotników, zatrudnionych w przemyśle łódzkim. W zarządzeniu podkreślono, że do pracy tej wydelegowani będą instruktorzy, którzy będą utrzymywać kontakt z inspektorami pracy. Zadaniem tych instruktorów będzie dostosowanie cielesnych ćwiczeń do warunków pracy poszczególnej fabryki.

NAGŁA ŚMIERĆ PRZED PRZYSIĘGĄ W SĄDZIE. W sądzie grodzkim w Czortkowie toczyła się rozprawa karna przeciwko niejakiej R. Lande. W czasie rozprawy przesłuchiwany był świadek mąż oskarżonej, Chaim Wolf Fleischman-Lande. Świadek ten został przez sąd zaprzysiężony. W chwili, kiedy świadek stanął przed stołem sędziowskim i rozpoczął wypowiadanie roty przysięgi na Torę, nagle doznał ataku sercowego. Landego wyniesiono z sądu i po kilku godzinach Lande zmarł.

URODZIŁA CZWORACZKI. Mieszkanka wsi Kukszt na Wileńszczyźnie, M. Woźniakowa, w niedzielę w nocy powiła czworaczki, dwie dziewczynki i dwóch chłopczyków. Dziewczynki po urodzeniu zmarły, ale chłopcy chowają się doskonale.

Z całego świata.

Kongres nowej muzyki kościelnej.

W dniach 5 — 8-go stycznia 1934 roku w Akwizgranie odbędzie się drugi kongres międzynarodowego towarzystwa popierania nowej katolickiej muzyki kościelnej. Reprezentowane będą na nim Austrja, Danja, Holandja, Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Włochy i Węgry. (KAP)

Zakaz konkursów piękności na Węgrzech

Na Węgrzech, podobnie jak we Włoszech i w Niemczech, ma być wydany zakaz urządzania konkursów piękności. Związek stowarzyszeń społecznych wręczył rządowi memorjał, w którym domaga się, by władze zabroniły urządzać wybory królowych piękności.

KONFISKATA „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“.

W związku z zakazem rozpowszechniania w Prusach znanej książki pacyfistycznego autora Remarque'a, „Na zachodzie bez zmian“ ministerstwo Reichswehry zarządziło usunięcie pozostałych jeszcze egzemplarzy z księgarni wojskowych.

Kondolencje Papieża z powodu katastrofy pod Paryżem.

W imieniu Ojca św. kardynał-sekretarz stanu przesłał nuncjuszowi w Paryżu polecenie wyrażenia rządowi francuskiemu kondolencji z powodu strasznej katastrofy ekspresu Paryż — Strasburg.

Boże Narodzenie w Watykanie.

Mszę św. z okazji święta Bożego Narodzenia Ojciec św. odprawił w kaplicy prywatnej swych apartamentów. Na Mszy św. była obecna tylko rodzina papieża i nieliczni domownicy. W sali tronowej Watykanu Ojciec św. przyjął komendantów, oficerów gwardji przybocznej oraz gwardję szlachecką w komplecie, którzy przybyli złożyć Papieżowi życzenia świąteczne. Dziękując za wyrażone uczucia, życzył Ojciec św. zebranym, by w niebawem rozpoczynającym się roku nowym świat wkroczył na drogę wyprowadzającą go z powikłanych stosunków gospodarczych i politycznych. Drogę tę zna jedynie Ojciec św., a jest nią droga wskazana przez Jezusa Chrystusa, mówiącego: „Jam jest drogą prawdy i życia“. (KAP)

300.000 osób złożyło hołd Macii:

Z Barcelony donoszą, że pogrzeb prezydenta Katalonji Macii przybrał rozmiary wielkiej manifestacji żałobnej. Pamięci zmarłego oddało hołd 300.000 osób. W uroczystości żałobnej wziął udział prezydent Republiki hiszpańskiej i członkowie rządu. W kondukcie kroczyły nie mal wszystkie stowarzyszenia katalońskie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny. Zwłoki złożono na nowym cmentarzu w grobowcu, założonym z funduszów miejskich.

Potwór z Loch Ness magnesem dla turystów.

Jezioro szkockie Loch Ness, w którem ma przebywać nieznany potwór, stało się celem wędrówek świątecznych. Napływ gości był tak liczny, że hotelarze i restauratorzy nie pamiętają podobnie dużych zarobków, jak obecnie. Jezioro było nocą oświetlone reflektorami. Na brzegach stały tłumy publiczności, które wypatrywały pojawienia się potwora.

500 METRÓW Z LAWINĄ.

W czasie patrolowania w okolicy Mayerhofen koło Innsbrucka, celnik Dornauer został porwany przez lawinę, z którą zsunął się 500 metrów wdół. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przygoda skończyła się tylko złamaniem ręki i zdarciem w niektórych miejscach naskórka.

NOWY REKTOR UNIW. GREGORJAŃSKIEGO. O. Mac Cormick, Jezuita amerykański, został mianowany rektorem uniwersytetu Gregorjańskiego. Jest on następcą O. Willaert, którego stan zdrowia zmusił do powrotu do Belgji. Nowy rektor ma lat 47, jest pierwszym Amerykaninem, który zajmować będzie ten zaszczytny urząd w papieskiej akademji.

NAWRÓCENIE DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO. W kościele świętego Jakóba w Londynie odbyła się uroczystość przyjęcia na łono Kościoła katolickiego znanego dziennikarza angielskiego Greville K. D. Boyle, współwydawcy „Daily Sketch“. Okoliczności, związane z nawróceniem tem są nader interesujące. Greville K. D. Boyle, szwagier zmarłego niedawno posła Mac Veagh'a, gorliwego katolika, był niezmiernie przywiązany do brata swej żony i kiedy ten był umierający, postanowił się nawrócić i nawrócenie to ofiarował za spokój duszy szwagra. (KAP)

BANDYCI CHIŃSCY PORWALI MISJONARZA. Według wiadomości nadesłanych z Siu-Kiang w prowincji Kiang-Si do Rzymu, bandyci chińscy porwali misjonarza włoskiego Ojca Anselma, który od roku 1922 przebywa w Chinach.

20 OSÓB ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ. W ciągu ostatnich 24 godzin niebywałe mrozy panujące w Stanach Zjednoczonych spowodowały śmierć przeszło 20 osób. W White River w prowincji Ontario termometr wskazywał 50 stopni Fahrenheita poniżej zera.

Ruch wydawniczy

ŚWIĄTECZNY NUMER „TĘCZY" Dorocznym zwyczajem ilustrowane pismo miesięczne „Tęcza" swój numer noworoczny wydaje przed gwiazdką, w powiększonej objętości i ozdobnej szacie graficznej, jako swój numer specjalny. Numer ten ukazał się już w sprzedaży, przynosząc artykuły, nowele, opowiadania, feljetony: Władysława Lama, Beaty Obertyńskiej, Stanisława Miłaszewskiego, Magdaleny Samozwaniec, Stanisława Wasylewskiego i w. w. innych.

Numer świąteczny „Tęczy" ogłasza dwa konkursy z nagrodami pieniężnemi i książkowemi: konkurs na nowele i konkurs na znajomość kultury polskiej. Wiele artykułów wspomnianego numeru jest drukowanych w dwóch kolorach. Całość oprawiona w czterokolorową okładkę znanego rysownika T. Lipskiego — przedstawia się bardzo pięknie. Numer ten przynosi wiele dobrych artykułów, rysunków, kolorowych ilustracyj — dając czytelnikowi dobrą lekturę, pożytek i rozrywkę. „Tęczę" otrzymać można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, oraz wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Numerem okazowym „Tęczy" jest omówiony powyższy zeszyt świąteczny. Wysyła się go wszystkim, którzy nadeślą do Administracji 1 złoty.

GRUDNIOWY (2) ZESZYT „STARTU", ilustrowanego dwutygodnika, poświęconego wychowaniu fizycznemu kobiet, sportowi i higjenie, przynosi: Artykuł wstępny „Spędzamy Święta na śniegu" — St. Langego, informujący o akcji kursów i obozów zimowych. Ciekawe szczegóły techniczne przynosi artykuł Michała Fillera „Slalom" i „biegi zjazdowe". Korespondencja z Zakopanego B. Sędzimirówny daje przegląd sił nowych zawodniczek — przed sezonem. Żywo i po literacku napisana jest nowela Antoniego Heinricha „Mój amulet". Ten sam autor w artykule „Jedziemy na narty" w dowcipny sposób poucza o doborze ekwipunku narciarskiego. Stale prowadzony dział „Zagadnienia szkolne" przynosi M. Krawczyka „Wakacje zimowe". W odcinku dokończenie interesującego reportażu z Rostoki p. t. „Schronisko".

ZESZYT GRUDNIOWY ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO (Włocławek, Seminarjum Duchowne), zawiera ciekawą rozprawę Ks. Prof. J. Świrskiego z Wilna p. t. Eugenika a moralność, Ks. Prof. Roszkowski z Łodzi kończy rozprawę n. t. Kartele w oświetleniu katolicko-społecznem. Nadto wśród rozpraw znajduje się dokończenie rozprawy Ks. Dr. Wł. Dziubka p. t. „Ks. Jakób Wujek jako tłumacz Psałterza Dawidowego". O wychowawczej roli Zgrom. Zmartwychwstania Pańskiego umieszcza artykuł S. Barbara Żulińska. Z. P., omawiając poglądy założycieli (Jański, Mickiewicz, Ks. Kasiewicz, Semenenko). Wśród spraw pasterskich i religijno-społecznych znajdujemy artykuł Ks. Petraniego, omawiający kłopotliwe dziś zagadnienie ważności małżeństw zawartych w Rosji Bolszewickiej. Ks. E. Grzymała porusza zagadnienie hierarchji świeckich w Akcji Katolickiej i stosunek świeckich do duchowieństwa. Ks. S. Wyszyński snuje uwagi w związku z procesami chłopskiemi w Małopolsce. Dr. Cronaca omawia zmarłych uczonych katolickich w ostatnich czasach (Ks. Bremund, Ks. Kopler i Prof. B. Rutkiewicz). — W przeglądzie naukowym Ks. Prof. Skibniewski omawia zjazdy i kongresy naukowe. — Wśród książek znajdujemy ocenę książek. Nad to szereg ciekawych uwag z piśmiennictwa życiorysów (M. Sz.). W dodatku Bibljografja Religijna i przegląd czasopism.

JOSEPH CONRAD: „W oczach Zachodu". Pisma zbiorowe Josepha Conrada t. XIII. Powieść, tłumaczyła z angielskiego H. J. Paizdarska (Hajota). Wydanie drugie. str. VIII + 400. Zł. 6 — w ozdobnej oprawie zł. 8.50. Z przedmową autora, tłumaczoną przez A. Zagórską. Wydawnictwo „Domu Książki Polskiej".

W przedmowie do powieści Conrad pisze:

„Trzeba przyznać, że poprostu siłą rzeczy „W oczach Zachodu" stało się czemś w rodzaju historycznej powieści.

Powyższa uwaga odnosi się wyłącznie do wątku opowiadania, bowiem w książce tej usiłuję przedstawić nietyle polityczne położenie, co zasadniczą psychologję Rosji; dlatego też pozwalam sobie żywić nadzieję, że „W oczach Zachodu" nie przestało być interesujące. W tem pochlebnem dla mnie przekonaniu utwierdza mnie fakt, iż autorowie wielu artykułów o współczesnych sprawach rosyjskich powołują się na niektóre powiedzenia i poglądy zawarte w niniejszej książce, a powołują się w sposób świadczący o mym przenikliwym wzroku i trafnym sądzie. Nie potrzebuję stwierdzać że pisząc tę powieść, zamierzałem tylko przedstawić obrazowo zasadniczą prawdę, która jest podłożem akcji, oraz wyrazić szczerze jak się odnoszę do moralnej strony pewnych faktów, znanych mniej lub więcej dokładnie całemu światu.

Co się tyczy powstania tej książki, mogę powiedzieć, iż w chwili gdy zacząłem ją pisać, miałem w głowie wyraźne pojęcie tylko o pierwszej części z występującemi plastycznie trzema postaciami Halbina, Razumowa i radcy Mikulina. Dopiero po skończeniu tej części całość objawiła mi się w całym tragizmie; ujrzałem bieg nieuniknionych wypadków w szerokim zasięgu, dającym wolne pole twórczemu instynktowi i dramatycznym możliwościom tematu".

I dalej w tej przedmowie autor wyjaśnia przebieg akcji oraz genezę powstania tego jedynego w swoim rodzaju utworu, poświęconego zagadnieniu psychologji Rosji.

Pierwsze polskie wydanie „W oczach Zachodu" pozbawione było przedmowy autora, którą dopiero obecnie, w wydaniu drugiem wprowadziła w swym przekładzie Aniela Zagórska, co dla czytelnika ma pierwszorzędne znaczenie.

To i owo z Zakopanego.

Święta Bożego Narodzenia minęły tu jak zwykle pod znakiem olbrzymiego ruchu i gwaru, tembardziej, że mimo złych prognostyków, związanych z św. Barbarą, pogoda dopisała. W wilję wilji przeżywało Zakopane nielada strach, kiedy popołudniu wzięła odwilż i zaczął padać ordynarny deszcz na cudne śniegowe puchy. Olbrzymi zjazd w tym dniu, rozepchany między kilkanaście pociągów, przychodzących z kilkugodzinnemi opóźnieniami, — zalewał resztki pustych pokoi po pensjonatach. Nad dworcem unosił się jeden olbrzymi chór dzwonków i nawoływań, przypominając wszystkie na stroje przedświąteczne z lat ubiegłych.

W dzień wilji panowała odwilż. Okiście opadały, rano pokrapywał drobny deszczyk, który niebawem przeszedł w mokrą śnieżycę. Ci, którzy wyruszyli na ćwiczenia narciarskie na Lipki, Wilcznik i pod Regle, borykali się z lepkim śniegiem, klejącym się uparcie do desek. Wyglądało, jakby lada godzina popłynąć miała przepowiedziana woda. Tymczasem w nocy chwycił mrozik **i pierwsze uroczyste Święto wstało w różowych blaskach ranka w mrozie i słońcu.** Ponieważ tradycyjnym i chwalebnym zwyczajem sanki góralskie znieruchomiały w ten dzień, — tłumy narciarzy dążyły piechotą do Kuźnic i dolinek, przelewając się zwartą ławą po ulicach.

I tak mieliśmy pierwszy dzień piękny i jasny, zakończony przecudnym pomarańczowym zachodem słońca i księżycowym wieczorem, wyczarowującym cało piękno bajki zimowej z otulonych grubo gór i lasów. Gdy koło 10-ej wieczór opadły ostatnie mgły do stóp tatrzańskiego łańcucha, patrzyło się z zapartym oddechem w czar tej nocy, chłonąc go z rozkoszą.

Drugi dzień Świąt był ponury i mglisty, ale jeszcze mroźniejszy od poprzedniego. Śnieg stał się nośny i zmrożony. Zakopane zagrało akordami dzwonków, wszystko co żyło ruszyło na dalekie spacery saniami, za któremi ciągnęły się długie sznury skjöringów. Potężny żywiołowy ruch panował zwłaszcza w południe na drogach, wiodących do skoczni, gdzie w tym dniu odbywał się pierwszy konkurs skoków. Tłumy oblegały Krokiew, na której stanęło 26 skoczków. Rozbieg był ograniczony, toteż skoki oddawano stosunkowo krótkie, najdłuższy Izydor Łuszczek, zeszłoroczny mistrz Polski: 52 m. poza konkursem. Konkurs wygrał Stanisław Marusarz z notą 221,8, długość skoku 41 m. Na drugiem miejscu ulokował się Łuszczek (37 m.), na trzeciem Lankosz (34 m.). Stosunkowo mało było upadków.

W okresie świątecznym skoncentrowało się szereg zabaw, koncert Ordonówny i występy Lody Halamy. Pozatem dancingi są naturalnie przepełnione. Roi się jak zawsze na ubitych na klepisko Lipkach, ulubionym terenie ćwiczebnym początkujących. Wkrótce wejdziemy w okres imprez sportowych i najrozmaitszych zawodów, rozciągających się na cały sezon zimowy. Szkoła narciarska, prowadzona w kiku grupach, ma duże powodzenie.

Dziś, w pierwszym dniu po świętach, pogoda ustaliła się ostatecznie. Groźba odwilży zniknęła narazie bezpowrotnie. Śmieje się do nas pomarańczowa gładzina stoku Kasprowego i wróży na jutro znowu piękny dzień. Dni zaczynają się przydłużać. Rychło patrzeć a niegrzejące jeszcze słońce zacznie przypiekać cudownem życiodajnem ciepłem. Grube pokłady puchu śnieżnego, dawno nie pamiętne w takiej ilości o tej porze stwarzają cudowne warunki dla wszystkich miłośników „białego szaleństwa". W ciszę przedsezonową Zakopanego wdarły się znów rozgłośne dźwięki megafonów wygrywających na oświetlonej ślizgawce nieznużenie rzewne piosenki i walczyki.

Stolica zimowa żyje znów swoją pełnią.

Marja Sandoz.

Humor.

— Czy oskarżona może coś powiedzieć na swoje usprawiedliwienie? — pyta sędzia.

— Owszem, panie sędzio, biorę tylko i wyłącznie fabrykaty angielskie.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Krzywdząca dla polskich piłkarzy klasyfikacja.

Paryski dziennik L'Auto opublikował listę klasyfikacyjną piłkarskich reprezentacji narodowych na podstawie tegorocznych wyników międzynarodowych.

W klasyfikacji tej uderza niezasłużenie niska lokata naszej reprezentacji, zgoła nieproporcjonalna w stosunku do uzyskanych w tym roku wyników przez naszych piłkarzy. Lista przedstawia się następująco: 1) Włochy — 7 gier, 6 zwycięstw, 1 remis, 0 porażek, 2) Walja, 3) Austrja, 4) Anglja, 5) Szkocja, 6) Niemcy, 7) Czechosłowacja, 8) Węgry, 9) Danja, 10) Norwegja, 11) Szwecja, 12. Rumunja, 13) Francja, 14) Szwajcarja, 15) Hiszpanja, 16) Holandja, 17) Polska.

POLSKA SKOCZNIA NARCIARSKA NA ŚLĄSKU CZESKIM.

W dniach 31 bm. i 1 stycznia nastąpi otwarcie nowej skoczni polskiej oddziału Beskidu Śląskiego w Lesznej Dolnej koło Trzyńca na Śląsku czechosłowackim. Równocześnie odbędą się zawody o puhar wędrowny Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. W dniach ostatnich karwińska Polonja zorganizowała w swoim klubie sekcje: narciarską i hokeja lodowego.

BASEN I PLAŻA W ZAKOPANEM.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Zakopanem burmistrz, p. Winnicki, składał sprawozdanie z prac Komisji Specjalnej, wyłonionej w sprawie budowy basenu i plaży, oraz założenia sztucznego stawu w Zakopanem. Za najodpowiedniejsze miejsce pod staw łódkarski uznano plac pomiędzy ul. Orkana a Kasprusiem na gruntach miejskich, wzdłuż potoku Młyniska. Pod budowę basenu i plaży uznano za najodpowiedniejszą — Antolówkę, przyczem woda doprowadzona będzie bądź z cieplicy naturalnej w Jaszczurówce, bądź ze źródeł na Antołówce. W tym ostatnim wypadku woda byłaby podgrzewana. Rada miejska projekty to zaakceptowała. Pytanie, kiedy zostaną one wprowadzone w czyn?

BOKSERZY POLSCY ROZEGRAJĄ TRZY SPOTKANIA W SZWECJI.

Polska reprezentacja bokserska wyjeżdża 10 stycznia na tournee po Szwecji i rozegra tam trzy spotkania. Jedno z tych spotkań Polacy rozegrają jako reprezentacja Polski z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie. Pozostałe dwa spotkania rozegrają Polacy jako zespół reprezentacyjny Poznania z reprezentacjami miast: Goeteborga i Malmö.

Rzeczy ciekawe

Kongres studentów azjatyckich w Rzymie

Kongres studentów azjatyckich, studjujących na uniwersytetach europejskich zgromadził w stolicy Włoch około 700 delegatów. Najliczniejszą grupę stanowili Hindusi i Chińczycy. Studenci azjatyccy spotkali się z gorącem przyjęciem ze strony rzymskiego zarządu faszystowskich grup uniwersyteckich. Wszystkie organizacje faszystowskie urządziły przyjęcia z udziałem egzotycznych gości a prasa włoska w dalszym ciągu stara się wykazać w artykułach, że tylko w Rzymie mogła być zrealizowana tego rodzaju inicjatywa.

ROCZNICA URUCHOMIENIA ORIENT-EKSPRESSU.

W tych dniach ubiegło 50 lat od chwili, gdy po raz pierwszy z dworca St. Lazare w Paryżu wyruszył w drogę do Konstantynopola pociąg bezpośredni t. zw. Orient-Ekspress. Pociąg ten składał się z początku z dwóch wagonów bagażowych, dwóch salonowych i wagonu restauracyjnego. Salonki przerabiano na noc na wagony sypialne. Przy pierwszej swej podróży Orient-Ekspress zabrał z Paryża 31 podróżnych. Do Wiednia przybył Ekspress w r. 1883 po 27 godzinach 36 minutach od wyjazdu z Paryża, na przebieżenie zaś przestrzeni z Wiednia do Konstantyponola (3.098 klm.) spotrzebował aż 75 godzin. Dzisiaj całą tę przestrzeń odrabia Orient-Ekspress w 81 godzin. Kursuje on trzy razy na tydzień.

„Buy Britisch"! Przed sądem w Londynie toczyła się sprawa o kradzież popełnioną przez wyrafinowaną złodziejkę sklepową.

Historja kultu

M. Boskiej Częstochowskiej

DR. M. SKRUDLIK: „Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej", Częstochowa, 1933.

Dr. Mieczysław Skrudlik jest znanym i cenionym teoretykiem sztuki, zwłaszcza kościelnej. Ostatnie jego dzieło, napisane z wielkiem odczuciem religijnem i znawstwem przedmiotu, wydało Two Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie. Jest ono pracą poważną, źródłową i wyczerpującą, nadto bogato ilustrowaną wizerunkami Matki Bożej, jakie w ciągu wieków malarstwo wogóle wydało.

Legenda przypisuje autorstwo obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej św. Łukaszowi. Jest to tylko lokalna modyfikacja szeroko na Wschodzie rozpowszechnionego podania o malarskiej twórczości Ewangelisty. W rzeczywistości malowidła przypisywane św. Łukaszowi posiadają ogólną cechę sztuki bizantyńskiej, a nie są bynajmniej rezultatem bezpośredniego wzorowania się na sztuce z pierwszych wieków cesarstwa rzymskiego, która była pod wpływem wzorów grecko-egipskich.

W cudownym jasnogórskim obrazie Matki Bożej od wieków naród polski widział równocześnie „Matkę wszystkich", „Matkę miłosierdzia", „Orędowniczkę" i „Królową Polski", oraz „Marję Zwycięską". W obrazie tym czcił nasz naród „prawdziwy" — jak mówią dokumenty — wizerunek swej Królowej.

Przeniesienie form tego wizerunku na emblematy narodowe i państwowe, było dalszą konsekwencją uznania tego obrazu za wizerunek Królowej Korony Polskiej.

Marja — Matka Boża z Jasnej Góry stała się w epoce Jagiellonów „Marją Zwycięską" — w czasach „potopu" za Jana Kazimierza na Jej skroniach zajaśniała korona państwa polskiego, w latach niewoli była Gwiazdą Zaranną narodu, a gdy blask słońca wolności rozprószył mroki niewoli, Jasna Góra, jako żywy pomnik opieki Marji nad Polską, znowu rozbłysła ogniami triumfu: Matka Boska Częstochowska stała się znowu Władczynią i narodowi dała zwycięstwo w dniach Cudu nad Wisłą.

Gdy kult Orędowniczki z Ostrej Bramy w Wilnie posiada do pewnego stopnia charakter lokalny, prowincjonalny, to cześć dla Matki Boskiej Częstochowskiej rozkwita wszędzie, gdzie rozlega się mowa polska; przekracza granice państwa polskiego i przenika nawet do Czechosłowacji. Należy bowiem podkreślić, że kult Matki Bożej Częstochowskiej ma charakter wszechsłowiański.

Piękne dzieło Dra Skrudlika, powinien przeczytać każdy, kto zajmuje się sztuką. Niema ono sobie równego w literaturze polskiej. — Przez napisanie tej książki, autor spełnił czyn wielkiego znaczenia nietylko dla społeczeństwa i koneserów, ale nawet i to głównie dla artystów-plastyków. U nas niema specjalnej szkoły religijnego malarstwa, jaką jest np. w Paryżu szkoła Maurice Denis'a i Desvallière'a, w której sztukę religijną i jej historję wykładają wybitni znawcy-teologowie. Rolę tych wykładów spełnia wobec naszych artystów omawiana książka Dra Skrudlika, wypełniająca zaszczytnie dotychczasową lukę przez należyte przedstawienie ikonografji i kultu Marjańskiego w Polsce.

S. M. M.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 29: św. Tomasza z Kant.
Sobota 30: św. Sabiny.

MECHANIZACJA PIEKARŃ. Nowelizacja przepisów o mechanizacji piekarń, zapowiedziana przez ministerstwo spraw wewn., będzie w tych dniach ogłoszona. Dzisiaj spodziewane jest ogłoszenie rozporządzenia w Dzienniku Ustaw. Należy zaznaczyć, że przedstawiciele chrześcijańskiego rzemiosła piekarskiego w Krakowie domagali się skrupulatnego wykonania przepisów o mechanizacji, ze względu na nielojalną konkurencję ze strony pokątnych piekarń żydowskich na Kazimierzu i Stradomiu.

DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty Pieracki, zwrócił się do kierownictw szkół powszechnych z apelem o podjęcie na szerszą skalę akcji dożywiania dzieci. Przeprowadzona bowiem ostatnio przez władze szkolne ankieta wykazała, iż blisko 8 proc. dzieci przychodzi do szkół naczczo, nie mając za co odżywiać się. W sprawie tej podejmują szkoły zbiórkę na rzecz pomocy biednym dzieciom.

ULGI PRZY UZYSKIWANIU DOKTORATÓW NA UNIWERSYTETACH. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra W. R. i O. P. w sprawie osób, ubiegających się o wyższe stopnie naukowe. Przewidziane są ulgi przy uzyskiwaniu doktoratu, polegające na tem, że wyższy stopień naukowy uzyskać będzie można jeszcze przed upływem dwóch lat po uzyskaniu stopnia magisterskiego.

PRZEGLĄD SPISU POBOROWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że spis poborowych rocznika 1913 przeglądać można w Wydziale V Magistratu I. p. ofic. drzwi Nr. 20 w dniach od 2 stycznia do 15 stycznia 1934 r. w godzinach od 9-tej do 13-tej.

WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W związku z wykupnem świadectw przemysłowych na r. 1934 Kasy wszystkich Urzędów skarbowych w Krakowie będą czynne w permanencji w dniach 29 i 30 grudnia br. od godziny 8-mej rano do późnych godzin wieczornych, zaś w dniu 31 grudnia br. od godziny 9-tej do 13-tej.

„LUX-TORPEDA“ KRAKÓW — ZAKOPANE. Dyrekcja Kolei państwowych w Krakowie komunikuje: W dniu 1 stycznia uruchomi się wagonem motorowym „Lux-Torpeda“ poc. Nr. Mt 505 odj. z Krakowa 8.30, przyjazd do Zakopanego 11.14, poc. Mt. 508 odj. ze Zakopanego 12.50, przyjazd do Nowego Targu o 13.11, poc. Nr. Mt. 609 odj. z Nowego Targu o 15.00, przyj. do Zakopanego o 15.26, poc. Nr. Mt 506 odj. ze Zakopanego 20.08, przyj. do Krakowa o 22.45.

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZBRODNI W SZAROWIE. Dochodzenia przeciwko przypuszczalnemu sprawcy morderstwa w Szarowie ślusarzowi kolejowemu Kubieńcowi prowadzone są nadal na miejscu zbrodni. Wbrew krążącym pogłoskom o przyznaniu się aresztowanego do zbrodni żaden zwrot tego rodzaju nie zaszedł, nie mniej jednak zebrane poszlaki silnie obciążają Kubieńca.

OTRUŁ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. W godzinach przedpołudniowych zawezwano wczoraj Pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską 77, gdzie w zakładzie fryzjerskim uległ zatruciu gazem świetlnym 24-letni Marjan Zwoliński, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Kopernika 2. Ułożył się do snu, otworzywszy przedtem kurki gazowe. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy — Pogotowie przewiozło go do szpitala.

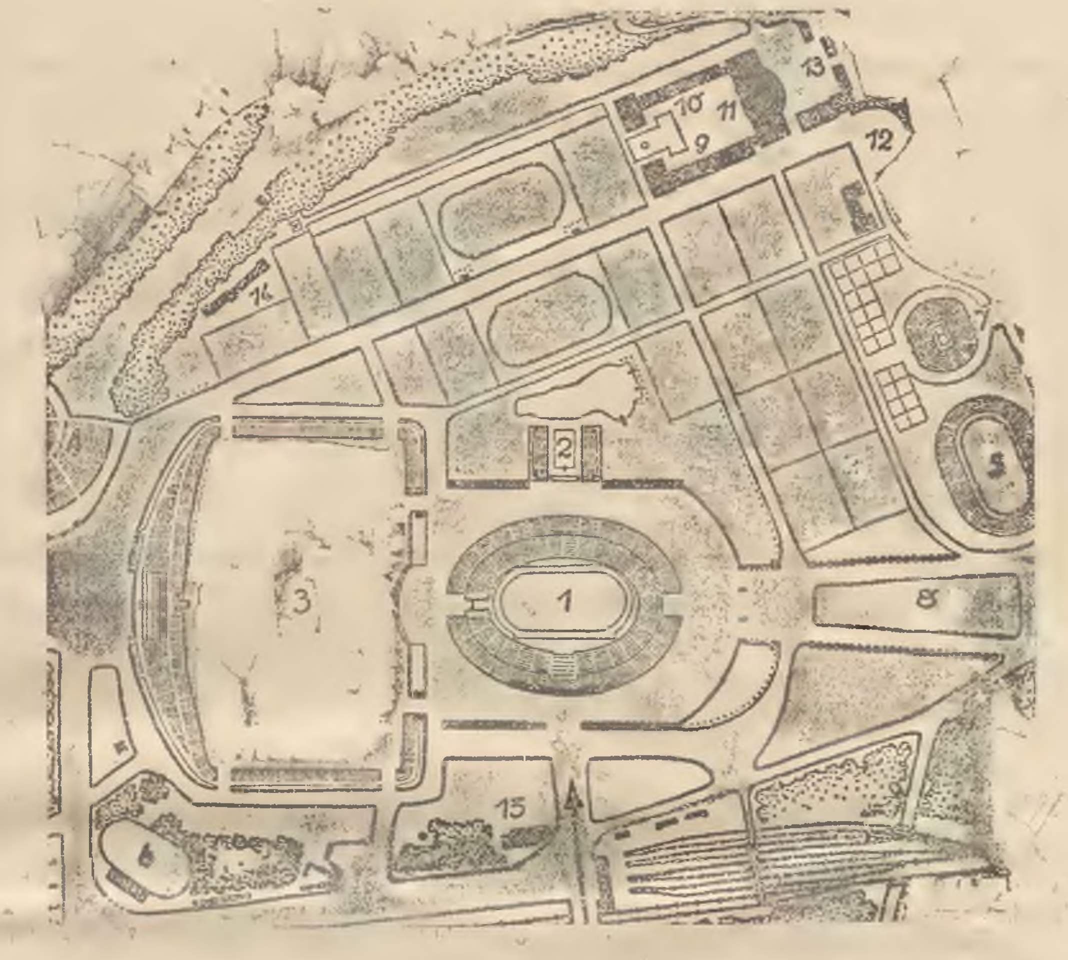
ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA MĘŻCZYZN Z INTELIGENCJI zwłaszcza pracujących w organizacjach katolickich, odbędą się staraniem Akcji Katolickiej w dniach 4, 5 i 6 stycznia 1934 r. w Domu Sodalicji Marjańskiej Akademików przy ul. Kanoniczej L. 14. Początek w środę 3-go stycznia o godz. 7.30 wieczorem, zakończenie w niedzielę 7-go stycznia rano. Całkowite koszta utrzymania za cały czas wyniosą 10 złotych. Zgłoszenia pisemne lub ustne z równoczesnem uiszczeniem należytości przyjmuje do 2-go stycznia włącznie Sekretarjat Rady Dekanalnej Akcji Katolickiej, Dom Katolicki (ul. Straszewskiego L. 18), II. p. drzwi Nr. 12, między godz. 11—13. Rekolekcjami kierować będzie O. Wojnar T. J.

„OPŁATEK“ W KATOL. ZWIĄZKU POLEK. W lokalu Katolickiego Związku Polek, ul. Krupnicza l. 9, parter, odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 6-ej wieczór wspólny opłatek, na który zaprasza się wszystkich członków.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM. Zespół artystów Teatru m. im. J. Słowackiego urządza dnia 31 bm. o godz. 11-tej w nocy, wesołą Noc Sylwestrową, w którą odegrana zostanie świetna farsa angielska „Prawie noc poślubna“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli głównej.

Jak będzie wyglądał stadjon olimpijski w Berlinie.



Reprodukujemy plan berlińskiego stadjonu olimpijskiego. 1. Stadjon, 2. Stadjon pływacki, 3. Miejsce zbiórki, 4. Teatr pod gołem niebem, 5. Stadjon kolarski, 6. Tor wyścigowy, 7. Korty tenisowe. 8. Główne wejście, 9. Sala gimnastyczna, 10. Kryta pływalnia, 11. Dom sportu niemieckiego, 12. Biuro informacyjne, 13. Instytut medyczny, 14. Dom dla zawodniczek, 15. Jadłodajnia.

Stadjon w Berlinie, na którym w r. 1934 odbędą się igrzyska olimpijskie, będzie **największym stadjonem na świecie.**

Będzie on stanowił jedną całość ze słynnem Sportforum i wyższą szkołą wychowania fizycznego w Berlinie. Wielki stadjon olimpijski zawierać będzie **65.000 miejsc siedzących i 35.000 stojących.**

Basen pływacki mieć będzie długości 50 mtr., szerokości 20 mtr., a trybuny pomieszczą 10.000 widzów. Tor kolarski będzie miał 333 mtr. długości, a trybuny jego obliczone są na 10.000 widzów.

Roboty inwestycyjne przy stadjonie rozpoczną się w marcu nadchodzącego roku i zatrudnią **1500 robotników.** Inauguracja stadjonu przewidziana jest na **Wielkanoc 1936 r.**

Oszustwa nostryfikacyjne przed sądem.

We czwartek toczyła się przed Sądem Okr. w Krakowie rozprawa, będąca **epilogiem głośnych swego czasu nadużyć urzędnika Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. Michała Kipera,** który w sposób podstępny **pomagał nostryfikantom-żydom do uzyskania dyplomów lekarskich z ominięciem normalnej drogi.** Kiper już dawno zmarł. Proces w dniu dzisiejszym toczył się **przeciwko Maksowi Schmalzbachowi,** lekarzowi z Jarosławia, zamieszkałemu obecnie w Krakowie, oraz **przeciwko Adolfowi Kleinmanowi** ,technikowi dentystycznemu z Krakowa. **Obaj oskarżeni zostali o przekupienie wymienionego urzędnika Michała Kipera,** przyczem szczegóły ich zabiegów przedstawiają się następująco:

Maks Schmalzbach uzyskawszy w r. 1931 dyplom doktora medycyny w Pradze, przybył do Krakowa, by **nostryfikować na Un. Jag. uzyskany dyplom.** Chcąc ominąć ciężkie warunki nostryfikacji **wszedł w porozumienie z Adolfem Kleinmanem, który pozostawał w dobrych stosunkach z Kiperem. Za kwotę 600 dolarów Kiper załatwił sprawę bez wiedzy i zgody Rady Wydziałowej.** — Schmalzbach **nie zdawał wszystkich przedmiotów, a tylko kilka i po ich złożeniu uzyskał dyplom nostryfikacyjny.** Kiper ponadto ułatwił Schmalzbachowi oszukańcze wykręcanie się od służby wojskowej, gdyż **podsunął dziekanowi do podpisu zaświadczenie, że Schmalzbach jest studentem U. J.,** które to poświadczenie posłużyło oskarżonemu **do uzyskania odroczenia służby wojskowej.**

Schmalzbach przyznał się, że dał Kiperowi 600 dolarów, by podstępnie uzyskać dyplom nostryfikacyjny. Kleinman zaś przyznał się, iż pośredniczył między Schmalzbachem a Kiperem i sam wręczył Kiperowi część umówionej sumy, mianowicie 250 dolarów. Jako świadek w tej sprawie stanął ówczesny dziekan Wydz. Lekarskiego prof. **M. Rutkowski,** ponadto przesłuchano dra Ksaw. **Lewkowicza** i dra Winc. **Łepkowskiego** i in.

Po przesłuchaniu świadków zapadł **wyrok, skazujący Maksa Schmalzbach na półtora roku a Kleinmana na dwa i pół roku więzienia.** Obrońca adw. dr. Bader zapowiedział apelację od wyroku.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 29. XII. „Pieniądz to nie wszystko“
Sobota: „Prawie noc poślubna“ (premjera).
Niedziela pop.: „Pieniądz to nie wszystko“.
Niedziela wiecz.: „Prawie noc poślubna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pat i Patachon“ na żeńskiej pensji.
WANDA: „Brat djabła“ (Dennis King).
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“ (Smosarska i Samborski).
APOLLO: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian i A. Dymsza).
SZTUKA: „Szalona noc“ (Loretty Young).
PROMIEŃ: „Król to ja“ (Vlasta Burian).
SŁOŃCE: „Człowiek małpa“ (Johny Weismüller).
ATLANTIC: „Jej królewska mość“ (Liljan Harvey, John Boles) i „Hipek i Lopek w marynarce“ (James Dunn, Sammy Cohen).
ADRIA: „Ognisty trójkąt“ i „Buster nawarzył piwa“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 27-go XII do 30 XII 1933 r. Film p. t. „Kinomanjak“ w roli gł. Harold Lloyd.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek wieczorem, po raz 12-ty sensacyjna komedja węgierska Wład. Bus-Fekete „Pieniądz to nie wszystko“, która jest przedmiotem żywego zainteresowania, gorącego aplauzu i zabawy ze strony publiczności, wypełniającej stale salę teatru. W sztuce, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, dekoracyjnie prof. K. Frycza, występują pp.: Jaroszewska, Wernicz, Zalewska, Burnatowicz, Kondrat, Pągowski, Turski, Zastrzeżyński i in.

„PRAWIE NOC POŚLUBNA“, wesoła komedja angielska W. Ellis'a ukaże się na pierwszem przedstawieniu w dniu jutrzejszym w sobotę, w opracowaniu scenicznem Dyr. Juljusza Osterwy. Obsadę stanowią pp.: Dyr. J. Osterwa, Szyjkowska, Wernicz, Ruszkowski, Burnatowicz, Pągowski, Modrzewski, Krzemiński. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

NAJBLIŻSZĄ XXVII-mą PREMJERĄ OPEROWĄ będzie opera R. Wagnera „Tannhauser“ w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek Walewskiego, scenicznem Józefa Stępniowskiego. W operze tej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka Ada Sari.

BAŚŃ SCENICZNA „KOPCIUSZEK“ W „BAGATELI“. W dniach 31 grudnia br. i 1 stycznia 1934 o godz. 11.30 przedpoł. ukaże się w teatrze „Bagatela“ w nowoczesnej inscenizacji baśń sceniczna p. t. „Kopciuszek“, w której treść wpleciono postać humorystyczną Agapita Krupki. Widowisko to będzie niewątpliwie cieszyć się powodzeniem zarówno u milusińskich jak i starszych. Bilety w przedsprzedaży do nabycia przy kasie teatru „Bagatela“ w godzinach 11—12.30.

ORDONÓWNA, KRUKOWSKI I CHÓR ERYANA — **Wykonawcy najweselszego Sylwestra w Starym Teatrze** rozporządzający nowym bogatym programem, będą bawić publiczność piosenką i szczerym humorem na wieczorach sylwestrowych **w niedzielę 31 bm. o godz. 7-mej, 9.15 wieczór i 11.30 w nocy w Starym Teatrze.** Przy fortepianie **Leon Boruński i Antoni Melodysta.**

OPERETKA W BAGATELI. Nareszcie publiczność krakowska ma możność spędzenia przemiłego wieczoru wśród beztroskiej zabawy. Huragany śmiechu, jakie towarzyszą każdemu pojawieniu się na scenie znakomitego artysty Dyr. L. Sempolińskiego, są dowodem jak wielką sympatją cieszy się ten świetny komik. — Cały zespół warszawskich gości daje koncert humoru piosenki i tańca w rewjo-operetce „Królestwo Operetki“. W dnie powszednie 1 przedstawienie o godz. 8.15. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 5.15 i 8.15. W noc sylwestrową o 11 w nocy premjera. — Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10 rano w cenie od 80 groszy do zł. 4.40.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Spadek obiegu banknotów.

W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 434 tys. zł. do 474,8 milj. zł., wzrósł również o 280 tys. zł. do 86.3 milj. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.2 milj. zł. do 780.6 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmalał o 2,8 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami — o 5 milj. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł do 46.2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu uległ zmniejszeniu o 0.8 milj. zł. do 48.2 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 3.2 milj. zł. do 146.5 milj., zł., natomiast pozycja „inne pasywa" obniżyła się o 3.7 milj. zł. do 276.7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 21.4 milj. zł. do 246.1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21.8 milj. zł. do 965.3 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło nieznacznie z 42.67 proc. do 42.72 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Wzajemne zniżki celne i kontyngenty

w umowie handlowej z Szwajcarją.

Jak donosiliśmy, dnia 22 bm. została parafowana w Bernie dodatkowa umowa do traktatu polsko - szwajcarskiego. Zrealizowanie tej umowy wymaga jeszcze wykończenia kilku nieistotnych szczegółów technicznych oraz ostatecznych uchwał odnośnych rządów w Polsce i w Szwajcarji, poczem traktat będzie podpisany w styczniu 1934 r.

Powyższa umowa dodatkowa stwarza dla przyszłych obrotów polsko - szwajcarskich stosunkowo dość szerokie podstawy. Udało się osiągnąć uwzględnienie nowej polityki celnej polskiej z jednej strony, a zaostrzonego autarkizmu szwajcarskiego z drugiej, oraz pogodzenie tych dwóch stanowisk w ten sposób, iż w r. 1934 wzajemne obroty nie będą zbyt odbiegały od stanu 1932 r.

Umowa obejmuje obustronne zniżki celne, obustronne kontyngenty przywozowe oraz obustronne gwarancje co do przywozu artykułów dotąd niekontyngentowanych w razie przyszłego ich skontyngentowania.

Umowa dodatkowa ze Szwajcarją jest szóstą z rzędu z pomiędzy nowych konwencyj handlowych, zawartych przez Polskę w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej (po zawarciu umów z Belgją, Austrją, Szwecją, Holandją i Danją).

WYMIANA TOWAROWA Z AMERYKĄ PÓŁNOCNĄ.

Poważne firmy interesujące się obrotem handlowym ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej czy to w zakresie przywozu, czy też wywozu, mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych nadesłany przez Izbę handlową polsko-amerykańską cyrkularz amerykańskich ofert i zapotrzebowań.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE NOWA TAKSA APTECZNA? Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje obecnie nową taksę apteczną. Opracowanie tej taksy nastręcza władzom liczne trudności, gdyż niedawno obowiązująca nowa taryfa celna dla ochrony krajowych preparatów chemicznych ma podwyższone stawki na szereg lekarstw niewyrabianych nawet w kraju. W kołach farmaceutycznych liczą się z możliwością podwyższenia cen na niektóre lekarstwa sprowadzane z zagranicy.

Dolar 5.65 — 5.70.

Kraków, 28. 12. Giełda: Bank Polski 82.50—82.75, Tohan 1.10, Florjanka 100, Siersza Górn. 10, 5% poż. konwers. 52.50, 3% budowlana 39.20, 4% inwestycyjna 104. Poza giełdą: 4% poż. m. Krakowa 40. Dolar 5.65—5.70. Londyn 29—29.30. Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

W obrotach bankowych dolar nieco mocniejszy: 5.66 w płaceniu i 5.70 w sprzedaży. Obroty dość duże. Bank Polski płacił za dolary 5.60 zł. Inne waluty bez zmian.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Dopłaty za porady, zabiegi i lekarstwa w Kasach Ch.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze, oraz zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych (kasach chorych).

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ubezpieczalnie społeczne pobierać będą od ubezpieczonych następujące dopłaty: **za poradę lekarską 20 gr., za zabieg, lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr., za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 gr.**; jeżeli zabieg dokonany będzie jednocześnie z poradą, opłata wynosić będzie **tylko 20 gr.**

Ubezpieczalnie społeczne nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlanie lampą kwarcową dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy i gruźlicy gruczołowej, oraz za szczepienia ochronne. Również nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych (rozporządzenie przewiduje 31 takich chorób), przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych chorobach umysłowych, przy chorobach ostrych (10 chorób), oraz przy nagłych wypadkach. Ponadto nie będą podlegały opłatom lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza lub personal lekarski, oraz surowice szczepionki i niektóre środki, przewidziane w rozporządzeniu w liczbie 37. Również wydawane będą bezpłatnie środki lecznicze, zalecone przez lekarza na bezpłatnej poradzie.

Ubezpieczeni, których choroba połączona z niezdolnością do pracy trwa dłużej niż cztery tygodnie, począwszy od 5 tygodnia zwolnieni są od wszelkich dopłat.

Ulgi kolejowe urzędnicze i turystyczne.

Według wyjaśnień ministerstwa komunikacji, po nowym roku obowiązywać będą na kolejach państwowych następujące ulgi dla urzędników państwowych i ich rodzin:

Obok urzędników stałych i emerytów, którzy już dotychczas z ulg tych korzystali, przyznane będą ulgi także urzędnikom prowizorycznym, kontraktowym, oraz żonom wszystkich urzędników w służbie czynnej.

Ulgi przysługiwać będą w klasie I, II i III-ciej pociągów osobowych i pospiesznych niezależnie od stopnia służbowego. Ceny biletów obliczone będą według nowej taryfy osobowej i będą odpowiadać **cenom obecnie pobieranym za urzędnicze bilety ulgowe,** t. zn. ceny biletów urzędniczych będą wynosić **50 proc. dotychczas obowiązującej taryfy kolejowej, nie zaś nowej obniżonej.**

Urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi i żony urzędników uzyskają możność korzystania z ulg dopiero po wydaniu im legitymacji ustalonej przez Prezydjum Rady Ministrów. Urzędnicy korzystający dotychczas z ulg otrzymają na legitymacjach odpowiednie nadruki, stwierdzające możność korzystania z ulg, według tabeli VI nowej taryfy.

Urzędnicy, oraz emeryci będą mieli nadal prawo do nabywania biletów ulgowych w odcinkach. Zniesione będą obliczenia ulg od taryfy podmiejskiej. Taryfa dla wojskowych w służbie czynnej, policji, straży granicznej i KOP-u. oraz kolejarzy pozostanie bez zmian.

Emeryci wojskowi i rodziny wojskowych zawodowych w stanie czynnym, będą korzystli z ulg według **osobnej tabeli.**

Przewiduje ona ulgę w wysokości **połowy ceny przejazdu** według **nowej** taryfy normalnej, obowiązującej od 1 stycznia dla: osób wojskowych w stanie nieczynnym lub emerytów, byłych urzędników wojskowych, przyrównanych do stopnia wojskowego i pobierających zaopatrzenie emerytalne, dalej dla oficerów i podoficerów należących do armij sprzymierzonych i ich rodzin, na podstawie wzajemności, wreszcie dla żon i dzieci wojskowych pozostających w służbie czynnej.

Ulgę w wysokości **50 proc.** kosztów przejazdu według **dotychczas obowiązującej taryfy** otrzymają: funkcjonarjusze stali, zatrudnieni w formacjach wojskowych w służbie czynnej i ich żony oraz funkcjonarjusze tej kategorji w stanie spoczynku, dalej **żołnierze rezerwy w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych,** pracownicy nieetatowi instytucyj wojskowych w służbie czynnej i ich żony, wreszcie ks. ks. kapelani pomocniczy. Oficerowie przy podróżach pozasłużbowych mają prawo do korzystania od 1 stycznia z dowolnej klasy pociągu.

Nowa taryfa **kasuje również** stosowane **dotychczas 50-procentowe ulgi powrotne z uzdrowisk.**

Z ulg **turystycznych** zachowane zostaną nadal bilety narciarskie dla członków Polskiego Zw. Nrciarskiego w cenie 30 i 45 złotych (klasa III i II) za 1000 klm., zniżki dla grupowych przejazdów z 10-ciu osób złożone, będących członkami Tow. Krajoznawczego i Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Zw. Narciarskiego i Tow. Turystycznego Beskidenverein oraz zniżki ogólnie dostępne w pociągach wycieczkowych.

Zachowane będą również t. zw. pociągi popularne, grupowe przejazdy do miejsc odpustowych i różnego rodzaju inne ulgi grupowe.

Ch. Z. Z. a sanacja.

Otrzymaliśmy z Prezydjum Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego Rzeczyp. Polskiej następujące pismo:

„W szeregu pism ukazały się notatki, zapowiadające fuzję Chrześcijańskich Związków Zawodowych z Z. Z. Z. Stwierdzamy jaknajkategoryczniej, że notatki te nie odpowiadają prawdzie i są bezpodstawne. Żadne pertraktacje w kierunku połączenia tych organizacyj nigdy nie miały miejsca i nie były prowadzone".

Radjo.

15 stycznia w radjo międzynarodowem.

15 stycznia roku 1934 wejdzie w życie nowy podział fal przyjęty na kongresie w Lucernie w dniu tym wszystkie stacje nadawcze w Europie zajmą nowe przewidziane dla nich stanowiska w eterze. Początkowo miały stacje przejść na nową falę o jednej i tej samej dacie; tymczasem okazało się, iż dla przedstawienia wszystkich nadań na nową długość fali potrzebny będzie okres dwóch nocy. Tak więc poczynając od nocy z 14-go na 15-go stycznia, o północy zaczną stacje po ukończeniu nadawania programu przestawiać się na nową długość fali; przestawianie stacyj będzie się odbywało według zgóry ułożonej tabeli porządkowej. Główną stacją kontrolną będzie stacjt kowej. Główną stacją kontrolną będzie stacja zaś sprawdzające będą się znajdowały w Berlinie, Sesto Calenda, Bernie, Pradze, Warszawie, Możajsku (Rosja), Helsingforsie, Sztokholmie i Tatsfieldzie (Anglja). Wszystkie te stacje będą pozostawały w stałym kontakcie telefonicznym z Brukselą w celu wymiany wzajemnej obserwacyj.

Programy stacyj radiowych.

Sobota, 30 grudnia 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.: 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu. hejnał. 12.05 Płyty. w przerwie o 12.30 Transm. z Warsz.; 15.40 Płyty; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Poznania; 17.50 „Na czasie": 18.00 Odczyt p. t.: „Józef Mehoffer — w 40-lecie jego pracy artystycznej"; 18.20 Transmisja z Warsz.. 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Co słychać w świecie?": g. 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warszawy i Wilna.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.25 Lwowska kronika harcerska; 15.55 Chwilka L. O. P. P.; g. 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 19.05 Felj. teatralny.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna (płyty): g. 7.35 Dziennik poranny; 7.40 C. d. muzyki porannej z płyt: 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.: 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artyst. stolicy; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał: 12.05 Płyty. 12.30 Dziennik południ.; 12.35 Wiadomości meteorol.: g. 12.41 C. d. muzyki popularnej z płyt: 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim: 15.30 Wiadom gospodarcze; 15.40 Muzyka lekka z płyt; 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.40 Lekcja jęz. francuskiego; 16.55 Transm. z Poznania; g. 17.50 „Bieżące wiadom. rolnicze"; 18.00 Transmisja z Krakowa; 18.20 Koncert chóru Juranda; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości. 19.25 Recytacje wierszy świątecznych: 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 21.00 Skrzynka poczt. techniczna; 21.20 Koncert: 22.00 Muzyka tan.: 23.00 Wiadom. meteorol. i komun. policyjny; 23.05 „Kukułka wileńska".

Katowice, (408.7 m.) G.: 16.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 17.50 Porady radjotechn.: 19.10 Feljeton morski.

Stalin o niebezpieczeństwie japońskiem.

N. Jork, 28. 12. PAT. „N. Y. Times" zamieszcza wywiad swego moskiewskiego korespondenta Waltera Duranty ze Stalinem, który oświadczył, że ZSRR mógłby popierać Ligę Narodów, gdyby Liga sprzeciwiała się wojnie i popierała pokój. Stalin dodał, że istnieje poważne i rzeczywiste niebezpieczeństwo ze strony Japonji.

Rosja Sowiecka może tylko przygotowywać się, aby temu niebezpieczeństwu się przeciwstawić. Japonja byłaby nierozsądna — powiedział Stalin — atakując Rosję Sowiecką zważywszy, iż jej sytuacja gospodarcza nie jest pewna i że posiada ona słabe punkty w Korei, Mandżurji i Chinach.

„60-letni chłopak".

Sędziwy, obecnie liczący już przeszło 83 lata, prezydent Czechosłowacji T. G. Masaryk, stale czuje się dobrze i nie widać, aby podeszły wiek go przygniatał. Epizod zaś, jaki zdarzył się niedawno w Pradze, świadczy najdobitniej, jak prezydent Masaryk zapatruje się na wiek ludzi. Oto ostatnio odbył się w Pradze koncert, celem uczczenia wielkiego kompozytora czeskiego Józefa Suki, który obchodzić będzie 60-lecie swych urodzin. Na koncert przybył prezydent Masaryk. Przedłożono mu program koncertu, w którym był nowy utwór jubilata zatytułowany „Epilog". Nazwą tą zapowiadał autor, że jest to koniec jego działalności artystycznej. Prezydent Masaryk przekreślił słowo „Epilog" i napisał „Prolog", a pod tem dołożył swe litery „T. G. M.". — Gdy jubilat wszedł do loży, by podziękować prezydentowi za przybycie na koncert, Masaryk podał Sukowi program. Suk nie wiedział, co powiedzieć. Wtedy prezydent rzekł: „Dlaczego koniec, a cóż miałbym powiedzieć ja?" Poczem dobrotliwie poklepał go po ramieniu z uwagą: „Taki chłopak, a już chce kłaść kropkę nad i — i chce robić koniec". — W tych słowach zawarty jest pogląd Masaryka na wiek ludzi. 60-letni są dla niego jeszcze „chłopcami".

Gen. Jaźwiński wraca do zdrowia.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) Dzięki stałej i troskliwej opiece lekarskiej gen. Jaźwiński, który w czasie dramatycznej rozprawy sądowej uległ częściowemu paraliżowi i stracił mowę, w tych dniach odzyskał zdolność mówienia. Paraliż całkowicie jeszcze nie ustąpił, gdyż gen. Jaźwiński ma jeszcze sparaliżowane ręce i nogi. Lekarze mają nadzieję, iż wkrótce choroba całkowicie ustąpi.

POSZUKIWANIE TERENÓW NAFTOWYCH.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) Dyrektorem firmy „Pionier", utworzonej przez przemysł naftowy w Polsce dla poszukiwania nowych terenów naftowych, został dyr. Ignacy Wygard. Finansowane przez firmę „Pionier" poszukiwania nafty w rejonie Truskawca będą kontynuowane. Na terenach, wyznaczonych przez geologów zmontowano już urządzenia techniczne. W najbliższych dniach rozpoczną się próby wiercenia.

BANDYCKI NAPAD.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) Ofiarą zuchwałego napadu bandyckiego padł wczoraj właściciel torfowisk pod wsią Strumień, 73-letni Abram Borenstein. W chwili, gdy starzec przechodził koło swoich terenów, napadnięto go i ograbiono, a gdy wzywał pomocy, bandyci dali do niego szereg strzałów i zranili ciężko swą ofiarę. Dopiero w godzinę po napadzie znaleziono nieprzytomnego Borensteina i przewieziono do szpitala na Czystem w Warszawie. Borenstein zmarł dziś rano. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do aresztowania mieszkańców wsi Strumień Stanisława Wójcika i jego rodziny. Oskarżeni są oni o udział w napadzie.

W chwili wyroku w procesie lipskim





Zdjęcie u góry: przewodniczący sądu dr. Buenger odczytuje wyrok, u dołu: oskarżeni stoją od lewej strony: Torgler, Lubbe zespuszczoną głową i Dymitrow.

Zaszeregowanie sędziów i prokuratorów.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) Według rozporządzenia R. M. o zasadach zaszeregowania do grup uposażeniowych sędziów i prokuratorów pierwszy prezes, prezesi i prokurator Sądu Najwyższego, pierwszy prezes i prezesi Najwyższego Tryb. Admin. będą pobierać uposażenia według grupy I.

Sędziowie i prokuratorzy Sądu Najw., sędziowie Najw. Tryb. Admin., prezesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądów apelacyjnych posiadać będą uposażenia grupy I lub II. Sędziowie i wiceprokuratorzy sądów apelacyjnych, sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, prezesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądów okr. będą mieli grupę III. Wiceprokuratorzy i podprokuratorzy sądów okręgowych, sędziowie śledczy, sędziowie grodzcy, przewodniczący i zastępcy przewodniczących sądów pracy zaliczeni zostaną do grupy III lub IV.

Pierwsza grupa ma stawkę 1.100 zł. miesięcznie, druga 800 zł., trzecia 575 zł., czwarta 425 zł.

Minister sprawiedliwości zaszereguje sędziów i prokuratorów w sądach powszechnych, pozostających w grupie D do grupy pierwszej lub drugiej, w grupie C do grupy drugiej lub trzeciej, w grupie B do grupy trzeciej lub czwartej, w grupie A do grupy czwartej, sędziów Najw. Trybunału Admin. do grupy pierwszej lub drugiej.

Do asesorów i aplikantów sądowych, którzy otrzymali bezpłatny etat przed 1 lutego 1934 stosuje się rozporządzenie o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszy państwowych. Sędziowie i prokuratorzy, którzy wskutek zaszeregowania tracą więcej, niż 7 proc. dotychczasowej płacy netto, otrzymają zasiłek wyrównawczy. Przez nowe uposażenie należy rozumieć uposażenie zasadnicze wraz z dodatkiem lokalnym i funkcyjnym. Przez dotychczasową płacę netto rozumie się uposażenie, które przysługuje 1 stycznia 1934 r. wraz z wszelkiemi dodatkami: regulacyjnym, ekonomicznym, mieszkaniowym, służbowym, wyrównawczym, funkcyjnym i i. dodatkami stałemi miesięcznemi po potrąceniu dodatku dochodowego, opłat emerytalnych i opłat na Fundusz Pracy. Zasiłek wyrównawczy wynosić będzie różnicę między pełną stratą a stratą 7 proc., przyczem nie przysługuje on temu, komu należałby się w kwocie poniżej 10 zł.

Nowe rozporządzenie przewiduje dla sędziów i prokuratorów w Warszawie dodatki lokalne: w pierwszej grupie 15 zł., w drugiej 120 zł., w trzeciej 85 zł., w czwartej 60 zł.

Dla sędziów i prokuratorów w Gdyni, Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach, Cieszynie, Bielsku i Białej dodatki lokalne wynosić będą: w grupie pierwszej 110 zł., w drugiej 80 zł., w trzeciej 60 zł., w czwartej 40 zł.

Nadto dodatki funkcyjne przewidziane są w wysokości: pierwszy prezes Sądu Najwyższego, pierwszy prezes Tryb. Admin. 2.000 zł., pierwszy prokurator Sądu Najwyższego 1.200 zł., prezesi Sądu Najw., prezesi Najw. Tryb. Admin. 800 zł.

Prezesi sądów apelacyjnych, prokuratorzy sądów apelacyjnych 600 zł., prezesi sądów okręgowych 400 zł., wiceprezesi sądów apelacyjnych i prokuratorzy sądów okręgowych 300 zł., wiceprezesi sądów okręgowych 200 zł., sędziowie grodzcy, sprawujący kierownictwo sądu grodzkiego, liczącego ponad 15 sędziów 100 zł., liczący ponad 5 sędziów 50 zł. Prace nad zaszeregowaniem zakończone będą około 10 stycznia.

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.). Przewodniczącym Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny został wybrany rektor Uniw. Warszawskiego prof. Michałowicz, jego zastępcą min. Nakoniecznikow-Klukowski. W skład Rady weszli: wojew. lwowski Belina-Prażmowski, dyrektor Krak. Dyr. Kolejowej inż. Bobkowski, wicemin. Dolanowski, pos. M. Jaroszyński, prof. dr. Klemensiewicz, prezes BGK gen. Górecki, dyrektor lasów państwowych Loret, docent Uniw. Jana Kazim. dr. Sabatowski, dowódca OK VI gen. Popowicz, min. Zarzycki. Przewodniczącym Towarzystwa i Zarządu Głównego został wybrany gen. Kasprzycki, wiceprezesami dr. Stefanowicz i dyr. PKP w Stanisławowie inż. Wolkanowski, zaś członkami zarządu: wojew. Jagodziński, gen. Łukoski, dyr. Huebner, dyr. Szubert, dyr. Berbecki. Członkami poszczególnych sekcyj zostali: Sekcji Higjeny rektor Michałowicz, Sekcji Gospodarczej dyr. Madeyski, Sekcji Zachowania Swojszczyzny prof. Remer, Sekcji Turystyczno-Uzdrowiskowej gen. Zamorski i płk. Zieleniewski.

KONDOLENCJE DLA KS. PRYMASA.

Warszawa, 28. 12. PAT. Z powodu zgonu śp. matki ks. Prymasa Hlonda p. prezes Rady Ministrów i minister WR i OP Jędrzejewicz wystosował na ręce J. E. ks. Prymasa następującą depeszę kondolencyjną:

„Z powodu bolesnej straty, która spotyka Waszą Eminencję, spieszę złożyć wyrazy mego najszczerszego żalu i głębokiego współczucia".

ROZPORZĄDZENIE O URZĘDACH ZIEMSKICH.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.). Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie ciał kolegjalnych, współdziałających w wykonaniu zadań administracji reformy rolnej. Rozporządzenie to jest wykonaniem artykułu 16-go rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października br. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacjami komisyj ziemskich. Rozporządzenie ma na celu uproszczenie i obniżenie kosztów postępowania przy przymowaniu ziemi na własność państwa, przy nadawaniu ziemi żołnierzom i uwłaszczaniu oraz usprawnienie działalności komisji kwalifikacyjno-szacunkowych przez odpowiednią zmianę składu tych komisyj.

POCIĄG ROZSZARPAŁ KOBIETĘ.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.). Wstrząsający wypadek zdarzył się dziś rano na stacji kolejowej w Otwocku. Pod pociąg pospieszny, jadący do Warszawy dostała się jakaś młoda kobieta, licząca lat około 20, w chwili, gdy przechodziła przez tor. Pociąg dosłownie rozszarpał kobietę, wlokąc ją po szynach kilkadziesiąt metrów.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.). Wszyscy urzędnicy Państwowego Instytutu Eksportowego w liczbie około 30 otrzymali w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia wymówienie z terminem trzechmiesięcznym, to znaczy od 31 marca 1934 r. Wymówienia te łączą się z pogłoską o zamierzonem zlikwidowaniu tego Instytutu.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.). Władze sądowo-śledcze wpadły na trop nowej afery przemytu z Niemiec. Przemycano maszyny do pisania, wskutek czego skarb państwa poniósł na tem stratę około 30.000 zł. Maszyny przemycane dostarczano warszawskiej firmie „Organizacja". Sędzia śledczy wezwał dyrektora tej firmy dr. Holzera na przesłuchanie, po którem polecił go aresztować.

Niezadowolenie w Berlinie.

Berlin, (PAT.) Cała prasa obszernie omawia wyniki wczorajszej narady ministrów w Paryżu zaznaczając, że gabinet francuski nie zeszedł z linji wskazanej przez uchwałę ministrów obrony narodowej, postanawiając prowadzić z Berlinem rokowania na dotychczasowej drodze dyplomatycznej. Zdaniem dzienników niemieckich w międzyczasie Francja robi wysiłki, aby zmobilizować sojuszników dla poparcia swego stanowiska. Dzienniki w tytułach ujawniają zaniepokojenie stwierdzając, że Francja uchyla się od bezpośrednich rokowań z Niemcami, trwając uporczywie przy systemie genewskim.

JÓZEF BIRKENMAJER. 21

Zawalony tunel.

Popołudniu, gdy cała ludność baraku ustawiała się w czwórkach, trzymając pod pachami ręczniki i inne szmatki wraz z kawałkiem mydła, już nowe wieści biegły z jednego końca tego pogłowia na drugi, jak po drutach telegraficznych. Nikt tam nie krzyczał: „tielegramka intieresnaja“! — a przecie te telegramy „kuchenne“, jak je nazywano (czasem miały i wulgarniejszą nazwę), zawierały w sobie więcej szczegółów ciekawych (i zwykle prawdziwych) niż drukowane ulotki urzędowe.

Otóż mówiono, że dowództwo dywizji czeskiej, znajdującej się już od dłuższego czasu na Dalekim Wschodzie, zaniepokojone brakiem kontaktu z oddziałami znajdującemi się na zachód od Irkucka, wysłało zapytanie do władz bolszewickich, a gdy otrzymało odpowiedź niezadowalającą, zdecydowało się wystąpić czynnie. Tak więc władza sowiecka na Zabajkalu była odrazu zaatakowana z trzech stron we trzy ognie od południa przez Siemionowa, na zachodzie zaś i na wschodzie przez Czechów i podobno przez białą gwardję; jedynie od północy, gdzie były bezbrzeżne tajgi lub pustkowia, bolszewicy nie mieli jeszcze jawnego wroga — choć niewiadomo, co należało sądzić o Karandaszwilim. Cała pociecha dla czerwonych była w tem, że przeciwnicy nie mieli z sobą kontaktu, będąc oddzieleni od siebie znacznemi przestrzeniami — często wprost nieprzebytemi, a obsadzonemi gęsto przez rosnące z każdym dniem i doskonale uzbrojone zastępy międzynarodowej czerwonej gwardji.

Dzień był pochmurny, zanosiło się na deszcz. To też puste były — rojne po inne czasy — brzegi Selengi. Amatorowie rybołostwa woleli zająć się kopaniem glist nad rzeczką, a kąpiel przestała być aktualną. Łódki, które można było za kaucją i opłatą wypożyczać do przejażdżek, stały wolne — były zatem do naszego rozporządzenia. Oczywiście nie rzuciliśmy się na nie odrazu — toby mogło wpaść w oczy lub zwabić jakiego natręta, któryby się naparł nam towarzyszyć. Trzeba było działać powoli, nieznacznie. Szliśmy więc najpierw z całą gromadą kamratów barakowych, potem zostawało się we dwójkę — trójkę na boku, dla zapalenia papierosa lub pod innym pretekstem i nagle skręcało się w gąszcz wikliny z powrotem ku brzegowi. Łódki jechały w oddaleniu od siebie w różnych nawet kierunkach wcale się z sobą nie komunikując co było zresztą zbyteczne, gdyż i tak plan był wszystkim wiadomy. Po przebyciu znacznej części rzeki, łódki skręcały ku wyspie, objeżdżającej ją to z prawej to z lewej strony i niknąc poza nią; z tamtej, niewidocznej, strony była długa zatoczka, czy raczej łacha, na której można było bezpiecznie łódź zatrzymać, nie przywiązując jej do brzegu, bez najmniejszej obawy, by woda — stojąca i ziona̧ca błotnym oparem nawet w dnie najgorętsze — miała ją znieść od lądu. W najdalszym zakącie, zgoła zasłoniętym wikliną, wysiadaliśmy jeden po drugim, dążąc na pobliską polankę nieco wyżej położoną, gdzie rosło parę smukłych olszyn. Wacek Bryndzki, jako najmniejszy z nas, a przytem chłopak niegłupi, wydrapał się na jedno z tych drzew i ukrywszy się w listowiu śledził, co się dzieje na rzece.

Zyzio, z trudem przedzierając się przez gąszcza, kaleczące mu pulchną twarz, i fukając nosem — niewiadomo czy ze zmęczenia czy ze względu na niemiły odór sąsiedniego bagniska — przyczłapał się do nas nareszcie, ubabrany jak nieboskie stworzenie; austrjackie „pokrzywne“ spodnie, dawno już obywające bez owijaczy, miały na lewem bufiastem kolanie wielką prostokątną łatę z białego brezentu, a na prawem gruby przyszczepek z rzecznego iłu. Minę jednak miał chłopak dziarską i — w przeciwieństwie do komicznego wyglądu reszty ciała — bardzo poważną. Istotnie mógł być z niego dobry żołnierz.

— Na rzece nie widać już żadnej łódki. Przyjechali wszyscy — oznajmił Wacek ze swego bocianiego gniazda.

Janek przeliczył obecnych.

— Najgorzej, jak wszyscy przyjechali! Było nas dwudziestu, a jest tylko trzynastu!

— Tfu! feralna liczba — sarknął Klimek, zawsze przesądny.

— Prawda! Kto przyszedł ostatni, powinien się oddalić, żeby nam pecha nie przynieść. Zyziu, słyszałeś?

— Hę? — zapytał Zyzio, który był głuchawy.

— Odwal, bracie, od nas! nie potrzeba nam trzynastki!

— Ja nie z trzynastki, tylko z szesnastego Landwehr — odpowiedział Zyzio, nie zrozumiawszy, o co chodzi.

— Niech cię dunder świśnie, ladwero, żeś przyszedł trzynasty! Nie mogłeś to czternastego z sobą przyprowadzić?

— Przyprowadziłem... a jakże... a Słomka to nic? Chudzieles, bo chudzielec, ale dźwignie jak nie karabin to pióro...

— Słomka? A jakże! Toś ty do nas przystał? Nie było cię w naszej liście! — odezwały się głosy.

— Tom się dopisał, widząc, że od was już wieją niektórzy. A wyście też frajery, nie wiecie, że po was nowa paczka się zorganizowała z Marjanem Piechowiczem... i że ja do niej należę — piszczał cienko Słomka, wymachując chudemi rękami.

— I mieliście jechać zaraz po nas? — zapytał Bronek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fezka.